THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

Mniej Kosztuje Uczyć Się w Młodości, Niż Znosić Wstyd Ignorancji w Starości.

No. 99. PIĄTEK, DNIA 28-GO KWIETNIA, (FRIDAY, APRIL 28), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

TŁUM SPRAWUJE SĄDY W IOWA

„STAHLHELM" ŁĄCZY SIĘ Z HITLEROWCAMI.

Hitler Jest Teraz Wodzem Hitlerowców i Stahlhelmowców.

Berlin, 28. kwietnia. — Kanclerz Adolf Hitler został wczoraj ogłoszony naczelnym wodzem 1,500,00 bojówkarzy "Stahlhelmu", organizacji wojskowej, służącej dotychczas partji nacjonalistycznej. Od dłuższego czasu próbowano doprowadzić do porozumienia i do złączenia stahlhelmowców z hitlerowcami, lecz zawsze ktoś stanął na drodze i plany skrajnych nacjonalistów niemieckich pokrzyżował. Do połączenia stahlhelmowców z hitlerowcami doprowadził Franz Seldte, wódz organizacji "Stalowy Hełm", oraz min. pracy w gabinecie Hitlera. Seldte spotykał się ostatnio z atakami hitlerowców, którzy mówili mu, że nie może być członkiem gabinetu Hitlera, gdyż nie jest hitlerowcem. Seldte pokazał im, że faktycznie jest hitlerowcem, choć należy do stahlhelmowców.

Po połączeniu stahlhelmowców z hitlerowcami, Hitler zajmie się usunięciem ze swego gabinetu dr. Alfreda Hugenberga, bardzo wpływowego i zamożnego nacjonalistę, jak również obecnego min. spraw zagranicznych, von Neuratha, którzy dotychczas jeszcze nie zdołali przejąć się zasadmi i hasłami Hitlera. Ich miejsce zajmą hitlerowcy, lub też ci, którzy stali się dopiero teraz hitlerowcami. Dr. Teodor Duesterberg, zastępca komendanta "Stahlhelmu", złożył wczoraj rezygnację z zajmowanego stanowiska na żądanie Hitlera, ponieważ jeden z jego przodków był Żydem.

Kapitan Goering, komisarz rządowy dla Prus, zorganizował wczoraj "biuro tajnej policji pruskiej", które zajmie się tępieniem komunizmu i bolszewizmu na terenie Prus. Stanową policję pruską oddano pod komendę szefa nowego biura.

Berlin Obawia Się Planów Rosji, Francji i Polski.

Prasa Niemiecka Widzi Czarną Przyszłość Dla Rzeszy.

Berlin, 28 kwietnia. — Wiadomości o tajnych rokowaniach francuskiej "Comite des Forges" z rządami Polski i Rosji sowieckiej w celu trójprzymierza wojennego dla przeciwstawienia się agresywności i imperjalizmowi Niemiec, podane były z sensacyjnemi nagłówkami na pierwszych stronach pism niemieckich.

Pisma niemieckie oskarżają, że Francja w celu zrealizowania swego programu broni dąży do zamienienia paktów nieagresji francusko - sowieckiego i polsko-sowieckiego w trwałe i silne pakty wojenne, aby później wystąpić zbrojnie przeciw Niemcom. Taka zamiana tych paktów nieagresji, piszą autorzy artykułów, zgodna jest z poprzedniem oświadczeniem b. premjera Herrota.

Prasa niemiecka twierdzi dalej, że gdyby w rezultacie obecnych zabiegów Francji doszło do zrealizowania planu trójprzymierza, Francja przeprowadzi dawne swe plany, mianowicie, Francja zajmie nietylko lewy brzeg Renu, lecz również zabierze szeroki pas ziemi po prawej stronie rzeki.— Obszar ten będzie pod okupacją Francji, lecz pod protektoratem Ligi Narodów.

Południowe prowincje Rzeszy przyłączone zostaną do federacji naddunajskiej w połączeniu z Austrją i Węgrami. — Dla Rosji Francja posiada w pogotowiu przyrzeczenie, że zrzeknie się długów carskich i otworzy Moskwie drogę do kredytów we Francji. Zwycięstwo Polski nad Niemcami, mówią Niemcy, byłoby zapewnione przy boku potężnej Rosji.

Pisma nacjonalistyczne wzywają rząd niemiecki do zareagowania na te zamiary Paryża przez natychmiastowe pokrzyżowanie tych planów.

GENEWA PRZYJMUJE STANOWISKO DAVISA W SPRAWIE ROZBROJÉNIA.

Delegaci Godzą Się Pozostawić Gwarancje na Później.

Genewa, Szwajcarja, 28-go kwietnia. — Członkowie komitetu kierowniczego na konferencji rozbrojeniowej przyjęli stanowisko w sprawie rozbrojenia Normana Davisa, specjalnego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, i projekty jego zostały przedłożone konferencji z poleceniem przystąpienia do dyskusji nad sprawami rozbrojenia bez poprzedniego zastanawiania się nad gwarancjami.

Davis powiedział wczoraj delegatom, aby określili wyraźnie swoje stanowisko w sprawie rozbrojenia, a wtenczas Stany Zjednoczone powiedzą, jak pójdą daleko w sprawie paktu konsultatywnego, w celu zabezpieczenia Europy od nowych wojen.

Chwilowo panowała obawa, że może powstać burza, gdyż Davis żądał najpierw przedłożenia spraw rozbrojenia, a później dopiero kwestji gwarancy, czemu większość delegatów sprzeciwiała się zawsze.

Davis powiedział wyraźnie dyplomatom europejskim, że nim Ameryka przystąpi do jakiegokolwiek paktu rozbrojeniowego z państwami Europy, chce się najpierw upewnić, że Europa rzeczywiście pragnie się rozbroić. Mając takie zapewnienie, członkowie komisji kierowniczej zabrali się natychmiast do pracy i postanowili zdwoić wysiłki, aby tylko jak najprędzej dać dowód przedstawicielowi, dać dowód przedstawicielowi Stanów Zjednoczonych, że Europa w sprawie rozbrojenia posiada zamiary jak najszczersze, gdyż nigdy przed tem sprawa rozbrojenia nie była tak ważna, jak obecnie.

Wszelkie dotychczasowe rokowania delegatów na konferencji rozbrojeniowej, opierają się na zasadach paktu antywojennego Briand-Kellogga.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Za ustąpienie z "korytarza", Hitler chce wspaniałomyślnie ofiarować Polsce Ukrainę z Kijowem i Odessą. A Polska, idąc po linji zdrowej dyplomacji sienkiewiczowskiego Zagłoby może Niemcom wzamian ofiarować... Niderlandy.

* * *

Co ma wisieć nie utonie — powiada przysłowie. Słynne „saluny" amerykańskie „wisiały" przez cały okres „szlachetnego eksperymentu i wytrwały, choć je duszono niemożliwie. Niezadługo w miejscach, gdzie były dawniej „saluny" a w czasie prohibicji pozakładano biura realnościowe, będziemy mieli znowu „saluny". „Soft Drinks Parlory" na narożnikach znowu zapłoną blaskiem, a ludziska w „miłej" kompanji przepijać będą do siebie i tracić ciężko zapracowany grosz. Pamiętajcie, że powrót do „salunów" będzie największą przeszkodą w zniesieniu prohibicji całkowice. Każdy nowy „salun" to silny argument w rękach „suchych".

* * *

Francja powiada, że się jej prez. Roosevelt podobał, dlatego zapłaci zaległy dług. Dobre i to. Lepiej, że nas wszyscy lubią, aniżeli mieliby nas nienawidzieć.

* * *

Na zebraniu Stow. Dentystów w New Jersey, zademonstrowano nowy przyrząd dentystyczny, który daje pacjentowi kontrolę nad świdrem wwiercającym się w jego zęby. Pacjent trzyma ów przyrząd w ręce i z chwilą, kiedy zaczyna odczuwać ból, naciska guzik i świder przestaje działać, czy dentyście się to podoba czy nie.

* * *

Picie piwa na rezerwacie Wodospadów Niagary zostało wzbronione, jako obniżające „powagę piątego cudu świata". Ale szmuglowaną wódkę będzie się tam zapewne sprzedawało po staremu.

* * *

Z Washingtonu donoszą, że Chicago dostanie wkrótce nowy urząd pocztowy. Departament poczty pozwolił na otwarcie urzędu pocztowego na gruntach Wystawy Wszechświatowej. Urząd będzie otwarty od 1-go czerwca do 1go listopada.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 28-go kwietnia: — Św. Pawła od Krzyża.

Jutro, sobota, 29-go kwietnia: — Św. Piotra M.

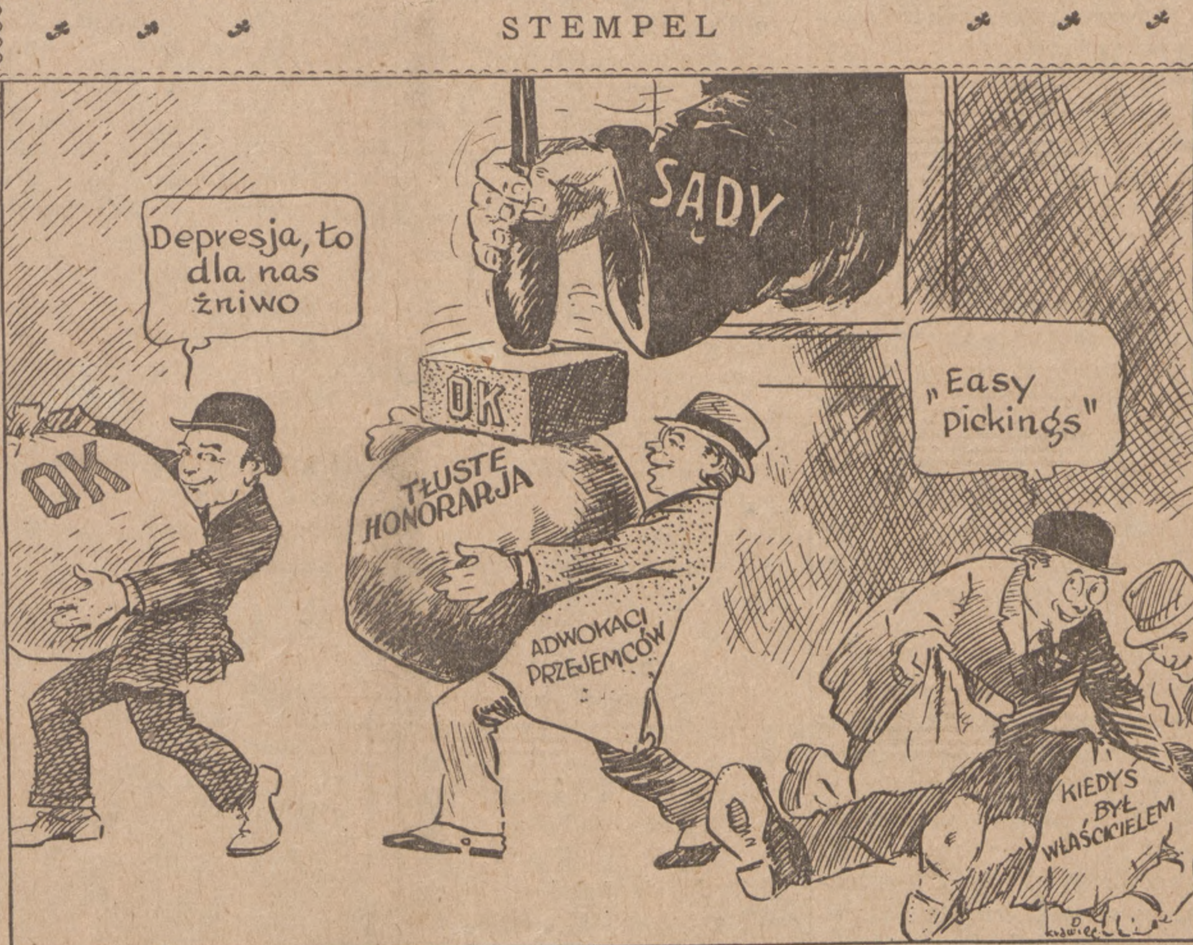
Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:50.
Zachód słońca o godz. 6:45.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pogoda nieustalona, prawdopodobnie deszcz i cieplej. W sobotę deszcz. Silny, południowo - zachodni wiatr w piątek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem 56 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 37 stopni.



Sędzia Woodward Ma Być Stawiony w Stan Oskarżenia w Kongresie.

Postąpić Miał Nieetycznie Przy Wyznaczaniu Adwokatów Dla Przejemców.

Przeciwko sędziemu federalnemu Charles E. Woodwardowi, urzędującemu w Chicago wczoraj wieczorem obiecano wnieść oskarżenie w Kongresie Stanów Zjednoczonych, po naganie Chicagoskiego Stowarzyszenia Adwokatów, które uznało, iż sędzia ten nieetycznie postąpił sobie przy zamianowaniu adwokatów dla przejemców.

Sprawę w Kongresie wytoczy Kongresman Adolph J. Sabath z Chicago. Doniesiono Kongresmanowi temu, że sędzia Woodward oddał sprawę firmie adwokackiej, do której należy jego syn i że ta sama spółka później dostała w swoje ręce aż trzynaście spraw podobnych w dziewiętnastu miesiącach.

Razem spółce tej wypłacono do tej pory $258,000 za usługi.

Walter H. Eckert, szef firmy adwokackiej i pierwszy wiceprezes Stowarzyszenia Adwokatów także został skrytykowany przez to stowarzyszenie adwokackie za przyjmowanie spraw od sędziego Woodwarda.

Charles P. Megan, prezes wyżej wspomnianego stowarzyszenia adwokackiego po naradzie odbytej z zarządcami wczoraj oznajmił, iż w Washingtonie wytoczona będzie sprawa sędziemu, z czem jednak stowarzyszenie to nic wspólnego mieć nie chce i nie będzie.

Specjalny Komitet Inwestacyjny, którego raport zatwierdziła rada manażerów stowarzyszenia adwokackiego podaje, że obowiązkiem tego stowarzyszenia jest tylko "dać swoje oświadczenie w tej sprawie, nawet gdy ono dotyczy sędziego federalnego, jak również w sprawie swojego wice-prezesa, który dla stowarzyszenia wiele zdziałał w czasie swojego urzędowania".

Raport adwokatów dalej podaje, że sędzia Woodward osobiście wybrał Walter E. Eckerta adwokatem dla przejemcy w jednym wypadku.

Kiedy Eckert zamianowany był adwokatem przejemcy przez sędziego Woodwarda, syn sędziego otrzymał $2,150, czyli 40 procent opłaty w sumie $5,400 jaką otrzymała jego firma adwokacka. Jako adwokat przejemcy Eckert otrzymał $5,000 opłaty w sprawie zbankrutowanej spółki H. Rockoff & Sons.

W drugim wypadku młody Woodward otrzymał 40 procent opłaty w sumie $750, czyli, że do jego kieszeni wpłynęło $300. Otrzymał on także $2,000 w innej sprawie, którą mu polecił sędzia, a ojciec jego.

Eckert powiedzieć miał komitetowi, że młody Woodward w roku 1926 pracował w biurze jego z pensją $1,300 rocznie i że po zdaniu pomyślnie egzaminu w szkole prawniczej otrzymał już $1,560 w roku 1927, $2,400 w roku 1928 i 1929, a $3,000 rocznie w roku 1930 z $2,000 komisowego w rok później.

Wracając do sprawy Eckerta raport stowarzyszenia adwokackiego podaje, że sędzia Woodward po konferencji odbytej sam prosił Eckerta, aby jako adwokat przejemcy zainteresował się sprawą Prince & Whitely, spółki zbankrutowanej, której przejemcą zamianowany był Abel Davis, który usługi Eckerta przyjął na wyraźne żądanie sędziego. Firma adwokacka za tę robotę otrzymała zapłatę w sumie $50,000.

"Każdy sędzia", podaje raport adwokackiego stowarzyszenia, — "powinien zawsze sprawować urząd swój tak, aby nigdy nie wpaść w podejrzenie że faworyzuje kogokolwiek w swoim sądzie. Sprawowanie urzędu sędziego powinno być zawsze takie, aby na chwilę nie mogło być nazwane nieetycznem, niezgodnem z przepisami Stowarzyszenia Amerykańskiego Adwokatów.

Sędzia nie powinien nigdy w kimkolwiek pokładać zbyt wielkiego zaufania w czasie swego urzędowania do tego stopnia. aby osobie danej okazać swoje względy. Nie powinien nigdy brać w opiekę swoich krewnych, nie powinien zważać na stanowisko przez osobę daną zajmowane lub partję do jakiej należy. Żaden sędzia, czy to stanowy lub federalny, nie powinien zamianować przejemcą, trustysem, doradcą prawnym swego krewnego lub członka firmy adwokackiej, z którą krewny jego jest ściśle złączony.

Śledztwo w Sprawie Bondów Przechodzi Do Władz Federalnych.

Dokumenty, które mogą świadczyć, że sprzedawacze bondów używali poczty Stanów Zjednoczonych do naciągania ludzi, przedstawiono wczoraj śledczej komisji stanowej, badającej "chicagoski skandal bondowy."

W sprawę tę wmieszane są dwie poważne firmy bondowe: Greenbaum Sons' Investment Company i The Chicago Trust Company, która później połączyła się z inną instytucją.

Władze stanowe wydały wczoraj polecenie sprowadzenia do sądu Hermana Strausa, trustysa realności wartości $15,000,000. Realność ta znajduje się w ręku przejemcy, a Strauss ma zeznawać w sprawie dostaw do tych realności.

Drugie oskarżenie złożono przeciw Natanowi W. MacChesney, znanemu prawnikowi w Chicago, że ten dzielił się wynagrodzeniem adwokatów. zatrudnionych przez innych przejemców. Oskarżenie złożył Paul C. Loeber, trustys firmy Leigh Trust. MacChesney oświadczył, iż oskarżenie nie posiada ani słowa prawdy.

Zebrana licznie publiczność w sali rady miejskiej, gdzie przesłuchy nadużyć bondowych się odbywały, przyjęła oddanie śledztwa w ręce władz federalnych z zadowoleniem. Burzą oklasków powitano następującą scenę, kiedy świadkowie zeznali, że firmy bondowe używały poczty dla lepszych rezultatów w handlu bondami. George S. Lavin, asystent prokuratora generalnego, mówił:

— Pozwolę sobie oddać te oskarżenia w pańskie ręce p. Canady.

Pan Canady, prokurator federalny odpowiedział:

— Przyjmuję je z wielkiem zadowoleniem

FARMERZY PASTWIĄ SIĘ NAD SĘDZIĄ.

Grożą Mu Stryczkiem; Żądają Wstrzymania Licytacyj.

Le Mars, Ia., 28. kwietnia.— Więcej niż stu farmerów wywlekło wczoraj sędziego okręgowego C. C. Bradley'a z jego sądu, spoliczkowali go, zawieźli go z zawiązanemi oczyma autem ciężarowem na rozstajne drogi o milę od La Mars, założyli mu stryczek na szyję i zostawili go wreszcie półprzytomnego na drodze.

Tłum uprowadził sędziego, kiedy odmówił dania farmerom przyrzeczenia, że nie będzie więcej podpisywał nakazów sprzedaży farm za długi hipoteczne. Farmerzy przybyli do sądu, aby omówić z sędzią projektowane przesłuchy, które mają zadecydować o konstytucyjności dwóch nowych praw dotyczących sądowego licytowania farm za długi hipoteczne.

Przez cały czas demonstracji, sędziwy jurysta — Bradley liczy 60 lat—nie uległ żądaniom farmerów. Zacisnęli mu stryczek na szyi. Sędzia upadł w proch na drodze. Podnieśli go i poprowadzili do słupa przydrożnego, który miał służyć za szubienicę. Sędzia Bradley trwał niezłomnie przy swoich zasadach.

Zamaskowany przewódca motłochu zwrócił się do sędziego ze słowami: "Przysiąż, że nie podpiszesz więcej nakazu licytacji przeciw farmie w Iowa".

"Nie mogę przysiądz" — sędzia odpowiedział.

Sznur zacisnął się silniej na szyi sędziego. "Przysiąż! Przysiąż!" — wołał tłum farmerów.

"Nie mogę" — padała niezmieniona odpowiedź. Wtedy farmerzy podciągnęli na moment sznur i zaraz go puścili. Sędzia padł na ziemię. Obsmarowano mu twarz olejem i smarem automobilowym i obrzucono ziemią. Przywódca tłumu zawołał: "Na kolana, i módl się za farmerów".

Sędzia Bradley, półżywy, ukląkł na środku drogi i zaczął się modlić: "O panie, błagam Cię, wymierz sprawiedliwość wszystkim ludziom..."

Ta prosta modlitwa podziała na rozjuszonych farmerów. Pięciu zamaskowanych ludzi, którzy trzymali powróz w rękach, pobiegło do samochodu i odjechało pospiesznie. Za nimi poszła reszta. Sędzia został sam na drodze i przejeżdżający automobilista zawiózł go do domu. Zapytany, czy będzie dochodził sądownie swojej krzywdy na farmerach, odpowiedział przecząco.

Nowe Prawo Zmusi Do Płacenia Podatków.

Skarbnicy Podatkowi Przejemcami Realności.

Springfield, Ill., 28. kwietnia. Senat stanowy, zebrany na nadzwyczajnej sesji nocnej, przeprowadził po północy podatkowy bil Skardy, przyjęty poprzednio przez Izbę i odesłał go do gub. Hornera, który podpisał nową ustawę o godz. 1:28 w nocy w obecności kilku chicagowian, między nimi mayora Kelly.

Nowa ustawa umożliwi skarbnikom powiatowym w Illinois przejmowanie realności zalegających z podatkami dłużej niż sześć miesięcy i ściąganie z nich czynszów czy innych dochodów do czasu spłacenia zadłużenia podatkowego.

Większość głosujących za bilem, którzy wyjaśnili swoje stanowisko, przyznali, że zlewają nadzwyczajne władze na skarbników powiatowych, że jednak robią to w przekonaniu, iż potrzeba jest wielka i wymagająca radykalnej akcji. Wyrazili oni nadzieję, że skarbnicy nie będą nadużywali danego im autorytetu.

Mayor Kelly i rzecznik korporacji miejskiej Sexton, którzy przybyli do Springfield na czele wielkiej delegacji chicagoskiej, apelowali poprzednio do senatu o pójście w ślady izby i przeprowadzenie bilu Skardy.

Skarbnik powiatowy McDonough, również obecny przy przeprowadzeniu bilu, zapowiedział na sobotę w swojem biurze konferencję, na której przedstawi plany "ściągnięcia największej sumy podatków w najkrótszym czasie". Bil, wymierzony głównie przeciw bogatym strajkierom podatkowym w Chicago, daje rządowi w ręce "największy bat" na opieszałych i wykrętnych podatników i powinien umożliwić rychłe wypłacenie zaległych pensyj funkcjonarjuszom publicznym.

ILLINOIS GŁOSUJE 5. CZERWCA W SPRAWIE ZNIESIENIA PROHIBICJI.

Bil Ratyfikacyjny Przyjęty; Konwencja 10, Lipca

Springfield, Il., 28. kwietnia. Senat stanowy przeprowadził o godz. 12:13 w nocy bil poselski Schnackenberga-Sinnetta wyznaczający na 10. lipca zebranie sie konwencji stanowej dla ratyfikowania 21ej poprawki konstytucyjnej, znoszącej 18tą poprawkę.

Gub. Horner podpisał bil o godz. 1:43 w nocy w obecności delegacji chicagowian i zainteresowanych ustawodawców z prowincji czyniąc pewnem, że wybory delegatów na konwencję odbędą się 5. czerwca, równocześnie z wyborami sędziowskimi.

Przeprowadzenie bilu było wielkiem zwycięstwem dla liberałów w Illinois, którzy w dwóch tygodniach intensywnej agitacji sprowadzili radykalną zmianę w ustawodawczym sentymencie senatu. W ub. tygodniu, senat postanowił odłożyć wybór delegatów do kwietnia, 1934.

Bil przewiduje wybranie 50 delegatów z całego stanu i teraz proponuje się, aby tę liczbę na mokrej liście wybrały dystrykty kongresowe, po jednym demokracie i jednym republikanie z każdego z 25ciu dystryktów. Do nominacji wymagane są petycje z podpisami 25,000 wyborców.



SUKIENKA Z MODNĄ PELERYNKĄ DLA MATRON.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2595.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46.

Na wielkość 36 potrzeba 3⅝ jarda 39 calowej materji i ¾ jarda 2½ calowej koronki.

MODNY WIOSENNY KOSTJUM. MODEŁKO 680.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście.

Na wielkość 16 potrzeba 2¼ jarda 35 calowej materji na spodniczkę i kołnierz także 1½ jarda 35 calowej materji na bluzkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

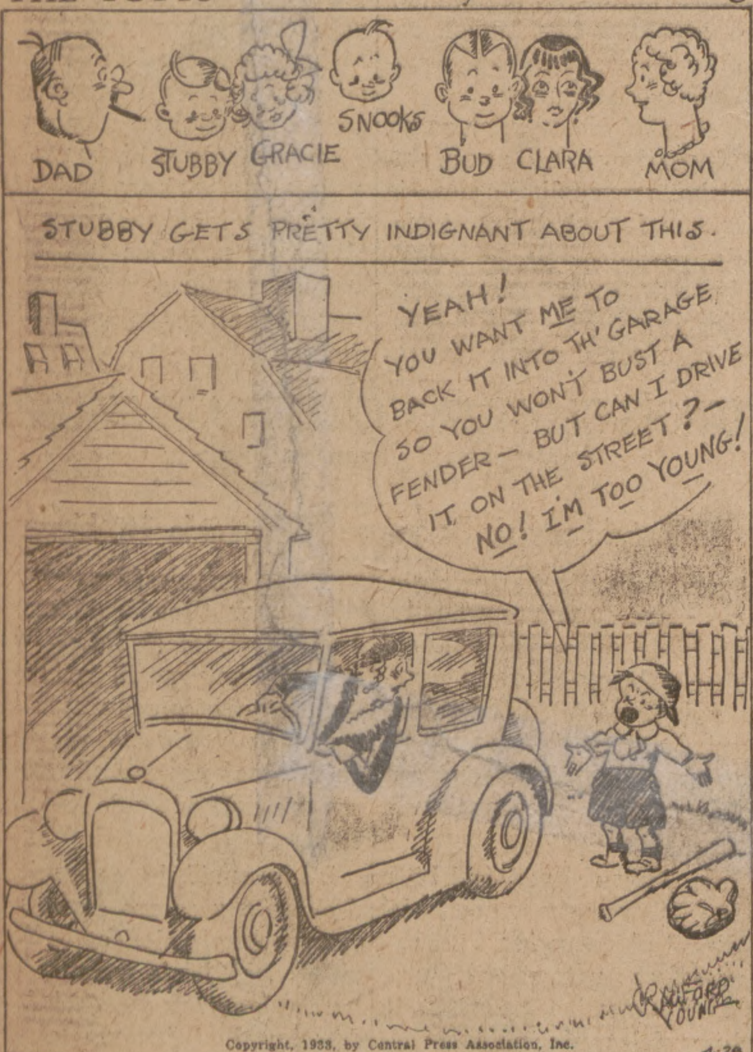
Nr. ....

Wielkość ....

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....



Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w "DZIENNIKU CHICAGOSKIM."



DZIAŁ KOBIET

POGADANKA.

WPŁYWY ŻYWIOŁU MĘSKIEGO NA WYCHOWANIE MŁODZIEŻY.

W rozpatrywaniach psychologów, pedagogów i socjologów amerykańskich coraz częściej napomyka się o potrzebie zbadania wpływu wielkiej liczby nauczycielek w stosunku do nauczycieli we wszystkich ludowych i średnich szkołach amerykańskich. Niebrak już nawet bardzo energicznych wezwań do planowego powiększenia proporcji mężczyzn w gronach nauczycielskich. Inne są pobudki pedagogów, inne psychologów i socjologów, ale wszystkie one dadzą się ogólnikowo ująć w zarzut, że młodzież amerykańska "niewieścieje" pod wpływem nauczycielek.

Ten zarzut należy przyjąć z rozlicznemi zastrzeżeniami. Prawdą jest, że sporty, prowadzone przeważnie przez mężczyzn, utrzymują młodzież w fizycznym rozwoju, w poszanowaniu siły i w nastroju współzawodnictwa. Prawdą jest także, że naogół rzadkie są wypadki jaskrawej niesubordynacji wobec kobiet z grona nauczycielskiego, ze strony zarówno małych chłopców, jak i uczniów klas wyższych.

Lecz ani jedno ani drugie nie jest dowodem, że młodzież dorastająca pozostaje dostatecznie wiele pod wyrównującym i wzmacniającym wpływem tej dębowej mocy, jaką jest żywioł męski w życiu. Szczęśliwe to dziecko, które ma taki wpływ w domu.

Niestety takich dzieci jest niewiele. Przeważna część ojców nie daje swoim dzieciom tego, co im się należy. Zapracowani i pomęczeni ojcowie ci w domu są raczej straszydłem, na widok którego wszystko milknie, żeby nie mącić spoczynku, jakiego ojciec szuka w domu.

A jaka szkoda dla dziecka i dla ojca! Kilka chwil rozmowy z dzieckiem cudów dokazałoby w rozroście duszy dziecięcej, a ojcu zapewniłoby na przyszłe lata wdzięcznego przyjaciela. Przyjaźń z synem to rozkosz swoistego charakteru. Ojciec widzi w tym swoim młodszym przyjacielu przedłużenie swego własnego życia, swego "ja". Lecz zapóźno jest zaczynać zabiegać o tę przyjaźń wtedy, kiedy chłopiec dorósł i "można z nim pomówić." O, nie, wtedy już nie nawiąże się nić tego nieograniczonego zaufania, tego bezgranicznego oparcia, jakie odczuwa mały chłopiec, świadom swego ojca ze sobą i za sobą.

Jaki silny on się czuje siłą swojego ojca!

Jak dumnie on wtedy mówi o tem, co "mój ojciec powiedział" i co "mój ojciec zrobił", jeżeli on wie, że ojciec zna jego plany, zamiary, sprawy i interesy.

Niema drugiego stosunku między ludźmi, tak pełnego i zadowalniającego, jak stosunek miłości i zaufania syna. Ten syn jest cząstką ojca, Ojciec czuje swoje własne myśli pracujące w jego dziecku. Warto zaiste starać się o to, by ten stosunek nawiązać i to nawiązać wczas.

Ojcowie zawsze są w niebezpieczeństwie utracenia kontaktu z dziećmi. Z natury rzeczy nie mają tyle sposobności i tyle czasu, by z dziećmi stykać się, co matka. Zajęcie zawodowe trzyma przeważną część ojców zdala od domu. Matka pozostaje zawsze w bliższym kontakcie z dziećmi od chwili urodzenia aż do chwili, kiedy opuszczają dom na stałe. Wymaga to tedy osobnego wysiłku ojca, by nawiązać i utrzymywać współżycie z dziećmi. Do tego wysiłku potrzeba jest specjalnego postanowienia i specjalnej wytrwałości. Inaczej kontakt między ojcem a dziećmi zatraca się i pozostaje odległy i pusty.

Nie da się ten kontakt odrobić ani w krótkim czasie ani wtedy, gdy dzieci dorosną. Jeżeli ojciec był obcym aż do czasu urośnięcia dzieci, daremne jest usiłowanie, by stać się dla nich czemś innem potem. Prawdziwie zażyły stosunek między ojcem a dziećmi musi mieć tradycję w czasach tworzenia się charakteru dorastającego dziecka, musi mieć historję swoją w przejściach i przemyślaniach, jakie w pewnym okresie rozwoju tego człowieczego pączka wypełniały zainteresowanie i duszę dziecka.

Nie możemy nic dać naszym dzieciom. Największe majątki — kto z nas wie, czy pozostanie z nich ślad popiołu po szeregu lat, czasem i niedługim. Zdolności nasze? umiejętności? zdobyte doświadczenie? Możemy tylko działać słowami, przykładem, nie możemy nic włożyć w duszę; możemy podać do przetrawienia, nie możemy bardziej bezpośrednio wzbogacić duszy. Ale jedno zrobić możemy, a zwłaszcza zrobić to może ojciec, dzięki rzadszemu i krótszemu obcowaniu z dziećmi większe wywołujący wrażenie: podniecić siłę osobistą. To jest najbliższy, najskuteczniejszy dotyk, na jaki nas stać wobec duszy dziecka. Świadomość, że ojciec się niem interesuje, jest tym ożywczym fermentem, który pracuje w duszy dziecka, pomagając zużytkować wskazówki i formować po ich linji własne myśli.

Wymaga to trochę czasu, choć niewiele; wymaga to trochę poświęcenia i cierpliwości, także niewiele; wymaga miłości i zrozumiena, a tego bardzo wele. Ale nagroda jest obfita: dożywotnia przyjaźń dziecka, nieoceniona i niezastąpiona żadnym innym zaszczytem, na jaki stać ludzi.

Zofja.

PANNA.

Widzę ją tysiąc lat temu, jak w zgrzebnej koszuli maluje wielkie koła na domostwie rodziców, dając znać, że jest do wzięcia. Silna, zdrowa, ma lnianą kosę do kolan, mocne dłonie, zdolne do wszelkich robót polnych i domowych. Czeka na tego, który ją weźmie — z dobrowoli, przemocą, lub kupnem — wszystko jedno, trzeba jej pana.

Po historji wolno promenować w siedmiomilowych butach. Widzę ją więc znów w 400 lat później na jakimś dworze książęcym, czy królewskim. Nosi z gracją sztywną i kosztowną szatę, wyuczono ją pięknego djalogu i kunsztownych robótek, zna smak pocałunku kradzionego i — czeka na męża, lub klasztor, zależnie od woli rodziców, co bardziej odpowiednie dla funduszów i splendoru rodu się okaże.

Elegancki kostjum z czarnej wełny ubrany futrem lamparciem.

A jeszcze po 400 latach bije już pod cienkiemi szatkami uświadomione serce, rządzić niem nie wolno, ale wybierać i marzyć już umie. Budzą się ciche bunty, nowe myśli, ręka za pióro chwyta, pamiętniki pisać próbuje — póki wola pana ojca kresu swobodzie nie położy i godnego, a starszego małżonka nie wybierze.

Jeszcze 200 lat i stoimy przed tworem, którego żadna historja nie znała — przed nowoczesną panną. Doniedawna określenie "panna" znaczyło zaledwie stan cywilny danej osoby. Nasuwało się zaraz uzupełnienie jej sytuacji życiowej; mieszka z rodzicami, lub też sama — "to feministka", wreszcie "stara panna". Dziś "panna" to nietylko stan cywilny kobiety, która nie chciała, czy nie mogła wyjść za mąż. — To nowy typ.

Bez względu na to, czy mieszka z rodzicami, czy sama — pracuje, zarabia, płaci za siebie. Ma prawo do własnego pokoju w rodzinie, lub mieszka samotnie i nikt jej z tego powodu o dwuznaczne praktyki nie posądza. Pracuje przeważnie z zainteresowaniem: sklep, biuro, wolny zawód — to teren jej samodzielności, źródło dobrego samopoczucia. Odpoczywa, nie krępując się rodziną. Ma wyłącznie swoje stosunki towarzyskie, swoje kluby i posiedzenia. Podróżuje sama. Sportuje się, nie krępując jej żadna fałszywa wstydliwość. Wie, jak się co po imieniu nazywa. Umie się obronić, rzadko da się oszukać. Sala balowa przestała być jej królestwem, — woli dancing. Nawiązuje przyjaźnie z mężczyzną, nie troszcząc się o ich wynik matrymonialny. Unika konfliktów uczuciowych, nie ma na nie czasu, jest w stosunkach z ludźmi dość bezwzględna i chłodna, nie lubi słuchać, jeszcze mniej się radzić. Odprężenie uczuciowe, to telefon do przyjaciółki — powiernik wszystkich chwilowych niepowodzeń, najwierniejszy, cierpliwy przyjaciel — miedziany drut.

Panny chodzą w astronomicznych cyfrach po ziemi.

Miljony nadwiędłych młodych twarzy zapełniają fabryki, magazyny. Tysiące szczupłych postaci z nieodzowną bułką w papierku biegną rano do biur.

Setki skupionych oczu wpatruje się w zagadki prac naukowych.

Panna — to nowy samodzielny twór. Nie zawiesza swego szczęścia na innym człowieku. Nie pasorzytuje ani na rodzinie, ani na mężu. Zerwała z tradycją. Wyzbyła się wszelkich przesądów, wielu marzeń, niejednego szczęścia.

Modne Kolory i Tkaniny.

Popielaty i piaskowy — dwie barwy dominujące w tegorocznej modzie wiosennej. Odcienie; perle blue — perłowo-błękitnawy, perle grise — perłowo-popielaty, o ciepłym, niemal różowawym odcieniu. Beige-rose — piaskowo-różowawy. Ecru — kolor niebielonego płótna, tem modniejszy, że modne są płótna niebielone.

Jasno ponsowy — flamme (kolor płomienia.) Błękit przyćmiony szarością. Bronzowy modny przedewszystkiem jako przybranie okryć, sukien i kompletów bronzowych. Samotnie — tolerowany. Czarny, w chwilowej niełasce, nie idącej wszelako tak daleko, by najdystyngowańszy z kolorów mógł być skazany na zupełną banicję.

Pozatem moda tkanin deseniowych (imprimes); ornamenty kwietne mniej modne. Duże szkockie kraty i pasy. Pasy, pasy, pasy... Szerokie pasiska i wiąziuchne paseczki. Wszystko to brane naskos i nawprost i układane w misterne, tak i owak odwracane trójkąty, że aż w oczach pstro. Pasy wzdłuż i wpoprzek. Najrozmaiciej. I grochy także, a jakże. Całe szczęście, że ta wzorzystość wszelka hula bezkarnie na sukniach, ukrywających się pod jedwabnemi płaszczykami. To bardzo łagodzi wrażenie. Płaszczyk ciemny przy sukni jasnej, lub bardzo kolorowej; przy wzorzystej — jednobarwny; bronzowy — przy beżowej, przy ponsowej — granatowy.

Niektóre płaszcze miewają krótkie, pelerynkowe rękawy. Z pod nich wyglądają dłuższe rękawy sukni. Czasem osiąga się tą drogą bardzo szczęśliwe malarskie efekty. Czasem — wprost przeciwnie.

Modna, modniejsza, niż kiedykolwiek, jest wełna. Modne są wełny cieńsze i grubsze, gładkie i przerabiane. Miękka "angora", gruba wełniana jersey'e, węzełkowate tweed'y i najrozmaitsze odmiany wełnianych żorżet i woali. Jedwabie naśladują wełny, a wełny jedwabie. Często w różnicy połapać się nie zdoła nawet zawodowe, wyrobione oko. Jednak te bardzo szerokie, itd. jedwabie błyszczące nie cieszą się wielkiem wzięciem, wbrew zapowiedziom z końca karnawału. Wyjątek stanowi czarny satin cire, bardzo lubiany na popołudniowe trois pieces'y.

Po rękawiczkach z velours'u, jakie oglądałyśmy (częściej, aniżeśmy je nosiły) w karnawale, mamy teraz rękawice z piki. Z tak zwanej "miętej" piki w kratkę.

Pika zwykła i pika jedwabna stanowią ulubiony materjał na przybrania sukien popołudniowych. Organdyna we wszystkich pastelkowych kolorach będzie faworytką zielonego karnawału na suknie wieczorowe.



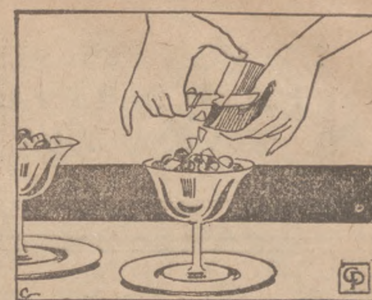
Ginger Rogers, artystka filmowa, w toalecie obiadowej z białej organtyny ubranej niezliczonemi falbankami. Do tego krótki żakiecik z bladoniebieskiego jedwabiu.

KOLORY WYTRZYMAŁE NA GOTOWANIE.

Materjały lniane i bawełniane na lato będą w żywych i różnych kolorach. By jednak kolory te mogły być zachowane, muszą być wytrzymałe na gotowanie. A co najważniejsze, jeżeli same szyjecie odzież, uważajcie na to, by szyć nićmi, wytrzymałemi na gotowanie. Nic nie sprawia takiego zawodu, jak widok nitki, której kolor przy szyciu pasował do koloru materji, a która po pierwszem praniu spłowiała, lub straciła zupełnie ten kolor. Nici, które są wytrzymałe na gotowanie, są również mocniejsze.

Starodawne jedwabne plecionki wracają obecnie jako przybranie suknien.

WIFE PRESERVERS



For a first course for dinner serve fruit cup sweetened with shaved maple sugar.

Renesans Kostjumu i Bluzki.

Kostjum angielski z bluzką jest klasycznym ubiorem współczesnej kobiety, który pomimo wielu zasadniczych zmian mody, stał się nieodzownym w garderobie praktycznej i wytwornej pani. Niemniej jednak całe suknie i komplety "deux pieces" usuwały go w cień, czyniąc kostjum ubiorem praktycznym, lecz noszonym tylko do podróży lub w czasie mniej pięknej pogody.

Obecna moda wprowadza kostjum na honorowe miejsce i czyni go prekursorem wiosny. Krój tegoroczny kostjumu jest zasadniczo zmieniony. Przy modnym w dalszym ciągu kostjumie angielskim o smokinkowym żakiecie, sięgającym linji bioder, o wąskiej, prostej spódnicze, nosi się bardzo krótkie żakieciki z szerokiemi wyłogami, zapinane na duże guziki. Żakieciki te dochodzą nieraz do pasa i odsłaniają pasek od spodniczki lub brzeżek bluzki.

Spodniczka kloszowa lub fałdzista, sięgająca znacznie poniżej kolan, ma stan bardzo wysoki, skutkiem czego pasek wraca na swe właściwe miejsce, a bluzka ma długość normalną i jest wpuszczona pod spodniczkę, lub zakończona paskiem wyłożonym na nią.

Bluzek możemy mieć kilka do jednego kostjumu, co dla dzisiejszych kryzysowych czasów jest bardzo praktyczne, bo daje nam pożądaną rozmaitość niewielkiem kosztem, bo przecież łatwiej sprawić bluzkę, niż całą sukienkę.

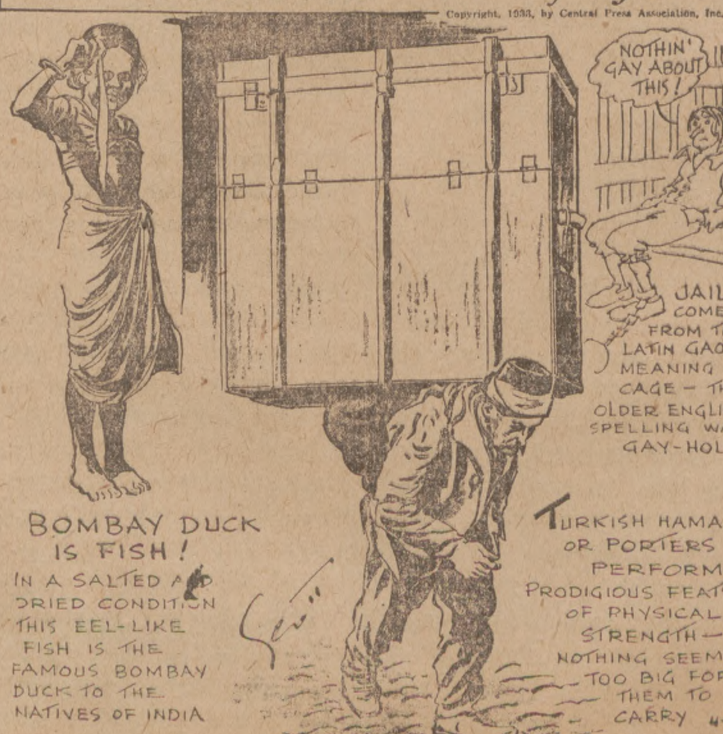
A jest tych bluzek rozmaitość. Białe z crepe de chiny, wyglądają świeżo i są bardzo twarzowe, zwłaszcza przy ciemniejszym kostjumie i wzorzystym tak bardzo modnym szalu wokół szyi.

Zakładeczki i mereki służą do wykończenia i ozdobienia bluzki. Długie rękawy i wysoko pod szyję zapinane kołnierze zdobią motywy haftowane lub też koronki, falbaneczki i ryszki. Również i żaboty, renwersy i rzędy guziczków wróciły do mody przy białej bluzce. Może być ona wykonana również z batystu lub modnej "laine ajuree."

Inny rodzaj bluzek dają materjały wzorzyste o dużych geometrycznych wzorach. Taka bluzka daje sama przez się ową barwną plamę przy jednolitej barwy kostjumie, którego charakter polega właśnie na umiejętnem połączeniu spokojnej barwy zasadniczej z dodatkami o żywych, mocnych kolorach.

Jeżeli się chce mieć całe ziarna z orzechów brazylijskich, to przed tłuczeniem łupin należy je na jakiś czas wstawić do pieca, aż będą ciepłe; wtedy łuskane, ziarna nie będą się kruszyć i łamać, a nawet wewnętrzna łuska z ziaren będzie łatwo odchodzić.

Prostota linij cechuje najmodniejsze suknie i kostjumy wiosenne. Na ilustracji, z lewej, kostjum flanelowy z bluzką bawełnianą w paski; następna, sukienka sportowa z materjału jersey w kratkę; trzecia, kostjum granatowy z jedwabnej krepy z białemi wypustkami; czwarta, sukienka z krepy we wzory; z prawej, jasna sukienka wełniana.



PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

XXIII.

POMNIK WILSONA.

„Dwadzieścia jeden lat temu w Krakowie, w duchowej stolicy ówczesnej Polski, na zlocie Sokolstwa grunwaldzkim, postawił pomnik znamienny, przeczuł, przewidział, wskazał, co Polsce grozi, w czem jej zbawienie.

„Przed laty kilkunastu, w czasie wielkiej wojny rozwinął działalność tytana w Ameryce, przyspasabiając umysły rządzące do domagania się odbudowania Polski i tworząc ze Sokolstwa amerykańskiego samoistną armję polską.

„W pamiętnych dniach grudnia 1918 r., był nam zwiastunem wolności i pobudką do powstania wielkopolskiego. Jako delegat rządu polskiego podpisał traktat wersalski, fundament międzynarodowy na którym opiera się odrodzenie Polski.

„Dzisiaj przypomniał ów genjusz narodowi polskiemu, że sposobna jest chwila, aby dokonać aktu wdzięczności należnego szlachetnemu i potężnemu narodowi amerykańskiemu i jej Głowie.

„Dokonał tego wszystkiego Ignacy Paderewski, mąż o sławie na obu półkólach świata głośnej, o zasłudze wobec Polski wiekopomnej, o miłości ojczyzny najczystszej, głębokie mający poważania u narodu amerykańskiego.

„Niestety Paderewski nie może być obecny pomiędzy nami, co napawa nas wszystkich serdecznym smutkiem. Zapewniamy go choć z daleka, że w tej uroczystej chwili jesteśmy złączeni jak najściślej sercem i myślą z nim, jako tego pomnika twórcą duchowym.

„Korną zanoszę prośbę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, aby raczył odsłonić imieniem miljonów serc polskich szlachetną postać wielkiego Prezydenta Woodrowa Wilsona."

W momencie, kiedy prezydent Ratajski wspominał o działalności Paderewskiego, zerwała się z wszystkich stron burza oklasków i długotrwałych okrzyków na jego cześć.

Następnie dokonał Pan Prezydent Mościcki odsłonięcia pomnika przy dźwiękach hymnów narodowych polskiego i amerykańskiego. Rozsunęły się flagi obu państw i w blaskach słońca ukazał się spiżowy posąg Prezydenta Wilsona. W momencie tym z licznych oczów popłynęły łzy radości i wdzięczności, a myśli wszystkich uniosły się także ku temu, który był duchowym twórcą pomnika, a któremu nie było dane wzięcie udziału w tej wielkiej i podniosłej uroczystości.

ORĘDZIE PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH HERBERTA HOOVERA.

Po odsłonięciu pomnika, wstąpił na mównicę przedstawiciel Prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera, ambasador Willys i odczytał następujące specjalne orędzie Prezydenta Hoovera do Narodu Polskiego.

„Mimo dzielącej Polskę i Stany Zjednoczone odległości, mimo różnicy języka, istnieją specjalne przyczyny, dla których uważam za zupełnie naturalne wyrazić moje szczególne zainteresowanie dzisiejszą uroczystością. Szczęśliwy jestem, że poznałem wybitnego obywatela Polski, którego inicjatywie zawdzięczać należy tę uroczystość, szczęśliwy jestem, że znałem Prezydenta Wilsona, któremu było danem odegrać rolę w historji Polski. Czyniąc to, Wilson miał niewątpliwie na myśli ową burzliwę epokę w dziejach świata, kiedy Kościuszko, Pułaski i inni ochotnicy polscy po przebyciu mórz o wiele wówczas mniej dostępnych i trudniejszych do przebycia, — walczyli w nędznie odzianych pułkach Washingtona.

„W ciągu następnego półtora-stulecia, dawne te więzy między obu naszemi narodami zostały ponad wszelkie oczekiwania odnowione i pomnożone. Dlatego też szczególnie jesteśmy wzruszeni tem, że uroczystość taka, jak dzisiejsza, jest obchodzona w Polsce w dniu rocznicy, która u nas pierwsze zajmuje miejsce.

„W imieniu ludności Stanów Zjednoczonych oraz mojem własnem, pragnę dać wyraz głębokiemu uczuciu, z jakiem oceniamy tak wybitny dowód pamięci, sympatji i przyjaznych uczuć."

Orędzie to Prezydenta Hoovera było ogłoszone także nieprzeliczonym tłumom zgromadzonej publiczności przez gigantofony i witane było długotrwałemi, gorącemi oklaskami.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH, AUGUSTA ZALESKIEGO, IMIENIEM RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ.

Z kolei, imieniem Rządu Polskiego, przemówił minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski w te słowa:

„Szczęśliwy jestem, że w imieniu rządu polskiego mogę w dniu dzisiejszym złożyć hołd pamięci wielkiego bojownika idei sprawiedliwości międzynarodowej, wybitnemu mężowi stanu Woodrowi Wilsonowi, niezapomnianemu Prezydentowi wielkiej republiki amerykańskiej.

„Pomnik jego, dzięki szlachetnej inicjatywie jednego z naszych najwybitniejszych obywateli, którego sława sięga daleko po za granice własnej ojczyzny, wzniesiony właśnie na prastarej ziemi polskiej, jest widocznym symbolem ziszczenia się tej sprawiedliwości dziejowej.

„We wzniosłej uroczystości dzisiejszej, — łączy się cały naród polski, wspominając z wdzięcznością szlachetne hasło, głoszone przez Prezydenta Wilsona, hasło zjednoczenia Polski w jedną wielką całość i dania jej możności swobodnego rozwoju, dostępu do morza i do wielkich demokracji świata.

„Miło mi jest, że powitać pośród nas mogę dostojną Małżonkę tego wielkiego Obywatela. Czyż nie jest znamiennem, iż losom wielkiej republiki amerykańskiej przewodniczy obecnie mąż stanu, którego imię również zapisane jest w sercach szerokich warstw społeczeństwa polskiego za jego ofiarną i wydatną pomoc, okazaną w najcięższych chwilach Polski, tak silnie dotkniętej wówczas skutkami kataklizmu wojennego.

„Szczere słowa tradycyjnej przyjaźni, łączącej oba narody od czasu walka o niepodległość Stanów Zjednoczonych, które przed chwilą w imieniu Prezydenta Hoovera wygłosił tak wybitny i przez nas ceniony przedstawiciel, znajdą serdeczny oddźwięk w całym narodzie polskim."

Mowa Profesora Adama Żółtkowskiego i składanie wieńców.

Ze względu na liczne delegacje amerykańskie, wypowiedział w języku angielskim mowę o wiekopomnych zasługach Prezydenta Wilsona w dziele odrodzenia Polski, Prof. Uniwersytetu Poznańskiego, hr. Adam Żółtkowski.

Nagrodzono go oklaskami, przyczem ponowiły się donośne okrzyki na cześć Wilsona.

Potem nastąpiło składanie wieńców przez władze i delegacje i defilada organizacyj przed Prezydentem Rzeczypospolitej, panią prezydentową Wilsonową i honorowymi gośćmi.

Wieńców złożono naogół — 250.

Wspaniałością odznaczały się wieńce, które złożyli kolejno:

Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, w asystencji oficerów i swojej świty;

Ambasador Willys imieniem Prezydenta Hoovera i rządu amerykańskiego;

Minister August Zaleski, imieniem rządu polskiego;

Prezydent Ratajski, imieniem miasta Poznania;

Konsul czesko-słowacki Matousek, imieniem swego rządu;

Sokolstwo polskie z kraju ojczystego i osobne ze Stanów Zjednoczonych.

Była prawdziwie podniosła chwila ,gdy Sokolstwo polsko-amerykańskie pod przewodnictwem Kłosowicza, Osady i Lutera stanęło w pięknych mundurach w liczbie 350 przed pomnikiem i po złożeniu wieńca zaciągnęło przed pomnikiem wartę honorową.

Wzruszającą była także chwila, gdy wśród ciszy głębokiej stanęła przed pomnikiem wierna małżonka śp. Wilsona, która z takiem przywiązaniem służy nieustannie sprawie rozkrzewiania jego ideałów.

W poważnym pochodzie złożyły kolejno wieńce organizacje, wchodzące w skład Legjonu Wielkopolskiego, a mianowicie Związek Hallerczyków, Związek Powstańców i Wojaków, Związek Towarzystw, uczestników Powstania i Związek Podoficerów Ziem Zachodnich.

Prowadzili te delegacje generał Józef Haller ,prezes Legjonu Senator Dr. Czesław Meisner i wiceprezes mecnas Dr. Stanisław Gelichowski.

Bardzo gorąco i z wielkiem odznaczeniem witaną była Legja Polsko-amerykańska, złożona z wiernych przyjaciół i wielbicieli Paderewskiego, z przedstawicieli organizacyj, duchowieństwa i licznego grona Polek. Poprzedzały ją wspaniałe wieńce od Związku Narodowego Polskiego i Towarzystwa Związkowego "Ognisko," od Zjednoczenia Polaków rzymsko-katolickich, od Związku Polek, od Górników itd. itd.

W czasie defilady szkół, związków i organizacyj, które przechodziły przed pomnikiem Wilsona i przez pochylenie sztandarów oddawały cześć pamięci wielkiego tego prezydenta, delegacja młodzieży poznańskiej wręczyła pani Wilsonowej w dowód hołdu swego, model odsłoniętego pomnika. Równocześnie też delegacja na ręce ambasadora p. Willysa złożyła w hołdzie swoim dla prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera i dla wielkodusznego fundatora pomnika, Ignacego Paderewskiego, dwa albumy sztychów z widokami Poznania.

Podczas uroczystości wypuszczono przeszło tysiąc gołębi pocztowych, które krążyły naprzód nad odsłoniętym pomnikiem, a potem odleciały na wszystkie strony Polski z radosną wieścią, że pomnik Wilsóna został odsłonięty w Poznaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z JADWIGOWA.

Na przyszłą niedzielę zmieniamy czas dopiero o 6tej godzinie wieczorem.

*

Uprasza się wszystkie komitety co do tygodnia polskiej gościnności na wystawie światowej, by przybyły na posiedzenie w poniedziałek wieczorem o godzinie 7:30.

*

Klub Obywatelski im. Ks. Józefa Barzyńskiego ma posiedzenie w niedzielę o 3ciej godzinie po południu, na które zaprasza prezes, aby członkowie zebrali się jak najliczniej.

Z DEKOVEN.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

W pierwszą niedzielę maja, t. j. dnia 7-go maja, dziatwa szkolna przy parafji św. Wacława na DeKoven ul., pod kierownictwem Wiel. Sióstr nauczycielek urządza przedstawienie składające się z następujących numerów: klasa 1-sza Taniec Stokrotków; Widzę, Słyszę, Czuję; Nasi mali piekarze; Wizyta Doktora. Klasa 2-ga. Ciekawe Rzeczy; Patrjotyczny Marsz; Pan Sędzia — djalog. Klasa 3-cia Taniec Majowy; Zgubione Dziecko; — djalog; Nasze Polskie Panienki; Zaklęty Dom; Skoczny Taniec; Gaduła nie Gaduła — monolog; Klasy 2 i 3cia Wspomnienie o Polsce — pieśń; Witaj Majowa Jutrzenko — pieśń. Większość wyżej wspomnianych części zabawy, to są oryginały własnego utworu. Zajmującem jest i nadzwyczaj bawiącem przypatrywać się jak ci nasi malcy potrafią się wywiązać z trudnego nieraz zadania. Przedstawienie odbędzie się w głównej sali parafjalnej. Początek punktualnie o godzinie 2:30 po południu. Cały dochód przeznaczony jest na zasilenie szczupłej kasy szkolnej. Cena biletu wejścia na salę jest wielce umiarkowaną i dla każdego dostępną. Bilety nabywać można od dziatwy szkolnej i od Wielebnych Sióstr nauczycielek.

*

Posiedzenie Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się poniedziałek wieczorem , o zwykłym czasie, w obszernej kancelarji parafjalnej.

*

W ubiegły wtórek w tutejszej parafji zakończyło się 40-to godzinne nabożeństwo, w którym brali udział następujący księża: w niedziele wieczorem nieszpory celebrował X. Rączaszek w asytencji X. Sampolińskiego jako djakona i X. Antoniego, C. M. F., jako subdjakona. W poniedziałek nieszpory odprawił X. Nosal w asystencji X. Sekulskiego jako djakona i miejscowego księdza jako subdjakona. We wtorek nieszpory odprawił X. parałat Blahunka w asystencji X. J. Petersona jako djakona i X. Ondraka, O. S. B., jako subdjakona. Wieczorem słowo Boże głosił X. Nosal a w poniedziałek na sumie o 10:00 X. Sekulski, we wtorek na sumie wygłosił słowo Boże X. Peterson. Wielebne Siostry też wielce przyczyniły się do wziosłych uroczystości upiększeniem w kwiaty ołtarza. Nasz chór, trzeba przyznać, iż wywiązał się ze swego zadania znakomicie.

*

Nabożeństwo Majowe odbywać się będzie tak jak po inne lata, t. j. rozpoczęcie nabożeństwa majowego w poniedziałek wieczorem o godz. 7:30 z kazaniem, procesją i błogosławieństwem Najśw. Sakr. Ołtarza. W tygodniu zaś w środy wieczorem i w piątki wieczorem o godzinie 7:30. W niedzielę zaraz po Mszy św. o godzinie 8-mej rano.

*

Tow. Dziewic Różańcowych w tą sobotę t. j. dnia 29-go kwietnia przystąpi do spowiedzi a w niedzielę dnia 30-go kwietnia o godzinie 8-ej rano do wspólnej Komunji św.

DEMONSTRACJE TŁUMU OPÓŹNIAJĄ PROCES MOONEY'A.

San Francisco, Cal., 28 kwietnia. — Sędzia sądu wyższego Ward odłożył proces Toma Mooney'a do 22. maja na zasadzie, że demonstracje tłumu przed gmachem sądowym, podobne do urządzonych wczoraj, przeszkodziłyby w spokojnem i bezstronnem przeprowadzeniu rozprawy.

Mooney staje ponownie przed sądem jako oskarżony o zamach bombowy podczas Dnia Pogotowia w San Francisco, kiedy 14 osób zginęło a 40 zostało pokaleczonych. Został on przed 16 laty skazany na śmierć, którą to karę Prezydent Wilson zamienił mu na dożywotnie więzienie.

Prokuratorja oznajmiła, że nie przedstawi żadnych dowodów w sprawie, a obrońca Mooney'a powiedział, że ograniczy się do przedstawienia świadectw dowodzących niewinności podsądnego.

JAN KIEPURA W FILMIE "BE MINE TONIGHT."



Kiepura, sławny śpiewak polski, który występuje w głównej roli w filmie p. t. „Be Mine Tonight", jaki poraz pierwszy rzucony będzie na ekran jutro, dnia 29go kwietnia, jest jedynym ze sławnych tenorów operowych świata. Stawiają go krytycy na równi z takimi jak Carusa i Gigli. Kiepura śpiewa i mówi doskonale po niemiecku, angielsku, francusku i włosku i hiszpańsku, oraz po polsku.

Film ten wyświetlany będzie w teatrze „World's Playhouse".

Światowy Program Dobrobytu Zamknięty w 11-tu Punktach.

Roosevelt i MacDonald Doszli do Porozumienia.

Washington, 28 kwietnia. — Prezydent Roosevelt i premjer MacDonald doszli do porozumienia co do jedenastu fundamentalnych kroków koniecznych do przywrócenia dobrobytu w świecie.

Wydane przez nich onegdaj wspólne oświadczenie określa owe punkty jak następuje:

1. Podwyższenie poziomu cen artykułów pierwszej potrzeby.
2. Równoczesna akcja na polu ekonomicznem i monetarnem.
3. Nowa orjentacja w polityce handlowej.
4. Konstruktywny wysiłek w kierunku rozluźnienia sieci ograniczeń wszelkiego rodzaju, krępujących obecnie handel międzynarodowy.
5. Centralne banki dla zapewnienia dostatecznej ekspanzji kredytu.
6. Pobudzenie przedsiębiorczości przez stworzenie warunków przyjaznych ożywieniu intesesów.
7. Przywrócenie równowagi w wymianach międzynarodowych.
8. Kiedy okoliczności pozwolą, rządy powinny ustanowić na nowo międzynarodowy standard monetarny.
9. W związku z tem, kwestja srebrna, która posiada takie znaczenie w handlu ze Wschodem, była omawiana i tentatywne propozycje polepszenia pozycji srebra rozważane.
10. Wszystkie te kwestje są spokrewnione i żaden poszczególny kraj, działający oddzielnie, nie może ich uregulować.
11. Osiągnięcie trwałego uzdrowienia świata zależy od skoordynowania d o m o w y c h środków zaradczych i uzupełnienia ich przez zgodną i równoczesną akcją na polu międzynarodowem.

Oznajmienie o porozumieniu przyszło, kiedy p. MacDonald sposobił się do opuszczenia Washingtonu do New Yorku, skąd wczoraj wieczór odjechał do Londynu.

Wspólne oświadczenie stwierdziło ponownie, że rozmowy w sprawach objętych programem światowej konferencji gospodarczej nie miały na celu żadnych stanowczych ugód, które muszą być zostawione samej konferencji, ale porozumienie się co do celów i środków. Pod tym względem, rozmowy okazały się zupełnym sukcesem.

Z CALUMET CITY

Z parafji św. Andrzeja, Ap.

Wszyscy andrzejowianie wybierają się w przyszłą niedzielę na przedstawienie Dziewic Różańcowych do sali parafjalnej. Odegrany zostanie piękny i pouczający dramat p. t. „Wyrodna Córka". Po przedstawieniu nastąpi bal przy dźwiękach doborowej orkiestry.

*

W środę, dnia 3go maja, o godzinie 7:30 wieczorem, złoży kanoniczną wizytację parafji św. Andrzeja, Ap. J. E. biskup Bernard Sheil, sufragan chicagoski, aby udzielić dzieciom i starszym osobom Sakramentu Bierzmowania.

*

Wszyscy miłośnicy kostek proszeni są o przybycie na zabawę kostkową „bunco party" w niedzielę, dnia 14go maja, do sali parafjalnej. Będzie cały stos premji dla tych, którym szczęście sprzyjać będzie. Cały dochód z tej imprezy przeznaczony na korzyść czcigodnych Sióstr nauczycielek.

Ze Spraw Sióstr Zmartwychstanek.

Tow. Pań Opieki Sióstr Zmarwtychwstania Pańskiego będzie miało swoje posiedzenie w niedzielę, 30go kwietnia, o godzinie 2:30 po poł. w domu Sióstr, pnr. 1849 N. Hermitage ave. Na to posiedzenie mają przybyć wszystkie członkinie, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. Po posiedzeniu będzie podana kawa i gra w karty.

Przedstawienie sztuki pt. „Niewinnie Oskarżona i Jeden z nas musi się ożenić", odbędzie się już w niedzieię, 7go maja, w Auditorjum św. Trójcy. Bilety na to przedstawienie można nabyć we wszystkich parafjach gdzie pracują Siostry Zmartwychwstanki, to jest na Kazimierzowie, Marjanowie, Teklowie i w Akademji w Norwood Parku, oraz w Ochronce Sióstr, 1849 N. Hermitage ave. Tak samo od członkiń towarzystwa: Anny A. Smuda, 3050 W. 22ga ul., na Kazimierzowie; Julji Lewandowskiej na Annowie, 2036 W. 18ty Place; Józefiny Skrunz, 1837 Cortland ul. Na Marjanowie i na Jackowie od Genefewy Kołaskiej, 2857 No. Avers ave. Cały dochód z tego przedstawienia będzie obrócony na korzyść Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Norwood Parku.

Królowa Anglji, Wiktorja, posiadała psiarnię iście królewską, składającą się z 83 psów. Najbardziej ulubiony jej pies spał na krawędzi jej łóżka nawet w chwili jej śmierci. Podobno książe Walji pozwala psu sypiać na łóżku.

KUPON

DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
28-go KWIETNIA, 1933

Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.

Nauczyciele i Nauczycielki w Nowej Demonstracji.



Rycina przedstawia scenę przed frontem budynku Chicago Title and Trust Company, gdzie tysiące nauczycieli i nauczycielek domagało się szybkiej akcji. Holman D. Pettibone, prezes tej spółki, na drugiem piętrze stał i przemawiał do zebranego tłumu demonstrantów.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Zrównoważone Budżety.

Dramat pieniężny odgrywający się obecnie w Washingtonie jest zbyt zawiły i pisany w mało dostępnym dla ogółu języku, abyśmy go mogli w całej pełni zrozumieć i ocenić. Przeciętny śmiertelnik, któremu obce są arkana wyższej polityki finansowej, musi się zgubić w labiryncie t. zw. programu inflacji, jeżeli zechciałby dociekać istoty wszystkich związanych z nim zagadnień, jak ekspanzja kredytu i ekspanzja pieniądza, obniżenie podstawy złota, remonetyzacja srebra czyli t. zw. bi-metalizm, rata wymiany zagranicznej itp. Kto wie, czy nawet sami inscenizatorzy tego dramatu nie zbłądziliby pomiędzy kulisami, gdyby nie mieli pod ręką zdolnego sztabu technicznego doradców — każdy z nich biegły w swoim zakresie. Jest to eksperyment, którego ostatecznych wyników nie można dzisiaj odgadnąć. Pozostaje nam tylko czekać, nie przejmować się alarmami szerzonymi przez przeciwników inflacji, ani nie entuzjazmować się zbytnio zapewnieniami szafowanemi przez jej zwolenników i . . . wierzyć, że wszystko weźmie jaknajlepszy obrót.

Jedną rzeczą, na którą warto zwrócić uwagę, to fakt, że t. zw. bil inflacyjny nie jest bynajmniej przymusowy. Nie poleca on ani nie wymaga od Prezydenta zrobienia tej lub owej rzeczy. Upoważnia go jedynie do podjęcia pewnych kroków zależnie od swego uznania. Prezydent może zatem wykorzystać w całej pełni nadane mu władze, może wykonać tylko pewne rzeczy przewidziane ustawodawstwem, a inne zignorować, albo może nic nie robić. Ten ostatni kierunek jest oczywiście wysoce nieprawdopodobnym, wszystko jednak, jak widzimy, będzie zależało od jego uznania. To też conajmniej przedwczesne są skrajnie pesymistyczne przepowiednie opozycji republikańskiej, że inflacja wprowadzi kraj na drogę do kompletnej ruiny.

Pragnąc przeciwdziałać tym alarmom, senator Robinson z Arkansas, przywódca demokratów w senacie i gorący entuzjasta programu inflacji, w mowie wygłoszonej na zjeździe Prasy Stowarzyszonej w New Yorku, ponowił zapewnienia, że proponowana inflacja będzie konserwatywna i kontrolowana i że Stany Zjednoczone nie myślą wchodzić w konkurencję z innymi rządami w obniżaniu wartości pieniądza. Że autorytet, nadany Prezydentowi, będzie używany rozważnie i tylko jako ostatnia ucieczka w ratowaniu kraju od przewlekającej się depresji i kompletnej katastrofy. Wreszcie, że wszystkie wysiłki czynione przez Prezydenta Roosevelta w kierunku odbudowy gospodarczej kraju — a więc i projektowana inflacja — zmierzają przedewszystkiem do przywrócenia właściwego stosunku pomiędzy przychodem i rozchodem rządu, stosunku wyrażonego terminem "zrównoważony budżet."

Senator Robinson ma słuszność, kiedy mówi, że zrównoważony budżet jest najważniejszą potrzebą w instniejącej sytuacji. Dopóki bowiem finansowe stanowisko rządu nie będzie uporządkowane, czynione przez rząd wysiłki w kierunku przywrócenia ludowi pewności i niezależności finansowej nie mogą być trwałe i skuteczne. Wzajemna zależność pomiędzy rządem i narodem jest tak ścisła, że finansowe położenie pierwszego musi się odzwierciadlać w położeniu finansowem drugiego i naodwrót.

Stan finansowy rządu nie będzie nigdy w całem znaczeniu tego słowa mocny i trwały, dopóki położenie wielkich mas ludności nie będzie w równym stopniu ustalone i zabezpieczone. Zatem i czynione obecnie wysiłki muszą zmierzać w takim samym stopniu do zrównoważenia budżetów indywidualnych jak i budżetu krajowego. Zaś te indywidualne budżety będą zrównoważone wtedy, kiedy jednostka będzie miała dochód wystarczający nietylko na codzienne potrzeby, ale i na przeszłe zobowiązania i przyszłe możliwości.

Nie może być jednak mowy o zrównoważeniu budżetu indywidualnego, dopóki bezrobocie będzie gnębiło miljonowe rzesze obywateli. Do zatrudnienia tych mas zmierza właśnie, między innymi środkami, proponowana inflacja. Ekspanzja kredytu, — względnie ekspanzja pieniądza ma zapewnić silny dopływ kapitału do pogrążonego w zastoju przemysłu i otworzyć pole pracy dla miljonów bezrobotnych. Prezydent Roosevelt wie, co robi i rozumie, że od powszechnej wypłacalności i dobrobytu ludu zależy wypłacalność i pomyślny stan finansowy rządu. To też powiadają nam, że program inflacji — środek niewątpliwie radykalny, usprawiedliwiony jedynie ciężkiem położeniem kraju — będzie utrzymany w konserwatywnych ramach, jeżeli nie wymknie się z pod kontroli, nie mamy się czego obawiać, a tylko oczekiwać z ufnością rychłego nadejścia lepszych czasów.

Niepowołani Krytycy.

W grupie ludzi, buntujących kraj, nawiasem mówiąc bezskutecznie, przeciw projektom pieniężnym Prezydenta Roosevelta i starających się robić odpowiednią propagandę w kongresie, osobliwie wśród skrzydła republikańskiego, znaleźli się najmniej zapewne powołani do głosu, a tem mniej uprawnieni do krytyki dwaj byli sekretarze skarbu, Andrew W. Mellon i Ogden L. Mills. Nie pytani, ani nie proszeni przez nikogo, straszą kraj wszelkiemi możliwemi klęskami, jakie rzekomo ma sprowadzić finansowy program prezydencki, tak jak gdyby los kraju leżał im tak bardzo na sercu.

Przez dwanaście lat, Mellon i Mills byli opiekuńczymi duchami skarbca federalnego. Oni byli "wielkościami," którzy zbierali oklaski i pochwały za okres dobrobytu przed pamiętnym krachem. Oni też powtarzali proroctwo pana Hoovera, że ulice w miastach amerykańskich porośnie trawa, jeżeli Roosevelt będzie obrany prezydentem.

Oni też byli ludźmi, którzy byli na stanowiskach, kiedy przyszła katastrofa. Widzieli ceny produktów rolnych spadające, zdaje się, bez końca. Widzieli płace robotnicze lecące coraz niżej i niżej, byli świadkami niesłychanego wzrostu liczby głodnych i bezrobotnych w kraju. I, choć dzisiaj są tacy mądrzy, wtedy nie robili nic, aby złemu zaradzić, aby wstrzymać falę depresji toczącą się z hukiem na kraj. Aż doczekali się wreszcie, że społeczeństwo amerykańskie powstało i odsunęło ich od urzędu i władzy.

Mieli oni czas i sposobność pokazać, co potrafią. Ich zasady i ich polityka była dobra, dopóki kraj szedł siłą własnego rozpędu. Kiedy maszyna stanęła, nie umieli jej ruszyć z miejsca. Teraz zaś znów chcą dawać nauki drugim.

Najprostsza grzeczność wymaga, aby panowie Mellon i Mills odstąpili na bok i pozwolili następcy pana Hoovera uporządkować objętą po nich w spadku ruinę.

Rozpaczliwe Położenie Polaków Na Kubie.

Komunikat biura "Polacy Zagranicą," donosi, na wyspie Kubie przebywa dość liczna grupa Polaków. W większości znajdują się oni w fatalnej sytuacji materjalnej, wobec bezrobocia i nader ostrego, pogłębiającego się stale kryzysu gospodarczego na tej wyspie, wynikającego z nieopłacalności eksploatowania plantacyj cukru trzcinowego, stanowiącego główny produkt Kuby.

Kilkadziesiąt osób z pośród emigrantów polskich znajduje przytułek w schronisku polskiem; ze względu na szczupłe środki, jakiemi rozporządza schronisko, otrzymują oni zaledwie po pół bochenka chleba dziennie, czasem ciepłą strawę. Nędza dochodzi do tego, że niektórzy z naszych rodaków żebrzą i zbierają różne odpadki żywności. Znaczną pomoc dla tych nieszczęśliwych okazywali dawniej Polacy ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn., obecnie pomoc ta ustała. Pewne, niewystarczające jednak zasiłki, płyną jeszcze z Polski. Wzruszającym objawem jest, że nawet w tak opłakanych warunkach przebywając, Polacy na Kubie potrafili się zorganizować w „Związek Nacjonalny Polaków," mieszczący się w Hawanie przy ul. Calle Habana 157. Związek ten jednak jest za ubogi, aby mógł podołać koniecznej opiece nad znajdującymi się w nędzy współbraćmi.

"Czego szuka stworzenie od wieków tak wiela?
Szuka tylko spoczynku swego Stworzyciela."—Mickiewicz.

Światowe Przewodnictwo Ameryki.

(Dziennik dla Wszystkich w Buffalo).

Podczaj wielkiej wojny, gdy prezydent Wilson zdecydował się rzucić zasoby Ameryki na stronę aljancką, Komitet Ochrony Narodowej wysunął hasło "światowego przewodnictwa Ameryki."

Po wojnie, mimo, że Stany Zjednoczone stały się wierzycielem świata, hasło tego przewodnictwa ucichło.

Dziś znowu odżywa dzięki wystąpieniu na forum światowe prezydenta Roosevelta, który pracuje nad zaprowadzeniem "nowego ładu."

Roosevelt postanowił przed ekonomiczną konferencją międzynarodową w Londynie, — zwołać własną konferencję w Waszyngtonie dla załatwienia niecierpiących zwłoki spraw z jedenastu państwami, z któremi Stany Zjednoczone prowadzą największy handel.

Zaproszone państwa skwapliwie zgodziły się wziąć udział w obradach. Nie dość jednak na tem. — Cały szereg innych państw wystąpił z zażaleniem, dlaczego ich na te obrady nie zaproszono!

Trzeba zadowolnić wszystkich — powiedział Roosevelt, i polecił wysłać zaproszenia do wszystkich.

Oprócz konferencji jedenastu, będzie konferencja czterdziestu dwóch państw, czyli tych wszystkich państw, które wezmą udział w konferencji londyńskiej.

Jest to dowodem wiary, że w Waszyngtonie będzie można przygotować się do nowego ładu, zapowiedzianego przez Roosevelta i że ten nowy ład musi być jak najspiesznjej zaprowadzony, aby świat mógł wydobyć się z obecnego kryzysu i pójść lepszą oraz wygodniejszą drogą.

Wśród zaproszonych jest także Polska i Mała Ententa, które będą miały głos w ogólnym chórze i które będą pilnować swoich interesów.

Nie wszystkie państwa będą mieć specjalnych przedstawicieli — większość upoważni swoich ambasadorów, posłów i charge d'affairs w Waszyngtonie do wzięcia udziału w obradach.

Zaproszone są państwa: Albanja, Austrja, Belgja, Boliwja, Bułgarja, Kolumbia, Costa Rica, Kuba, Czechosłowacja, Danja, San Domingo, Ekwador, Egipt, Estonja, Finlandja, Grecja, Guatamala, Haiti, Honduras, Węgry, Irlandja, Łotwa, Litwa, Niderlandy, Nikaragua, Norwegja, Panama, Paragwaj, Persja, Peru, Polska, Portugalja, Rumunja, Sjam, Hiszpanja, Szwajcarja, Szwecja, Turcja, Południowo-Afrykańska Unja, Urugwaj, Wenezuela i Jugosławja, oprócz poprzednich jedenastu.

W zaproszeniach jest powiedziane, że odbędzie się "wymiana poglądów przed nadchodzącą ekonomiczną konferencją w Londynie."

Z małego zjazdu — robi się wielka rzecz!

I znów Stany Zjednoczone stają się liderem świata, nie z przymusu, a z dobrej woli!

Wszystkie narody gromadzą się na międzynarodowej platformie nadziei, zaufania i wiary w rozum i siłę moralną dyktatora Ameryki.

Nietylko fakt, że St. Zjednoczone są wierzycielem prawie wszystkich państw, ale osobiste zalety Roosevelta pociągają ku niemu ludzi w nadziei, że jego szczęśliwa gwiazda będzie drogą przewodnią do wydobycia się narodów z depresji ekonomicznej i z chaosu politycznego.

Najwięksi sceptycy mają wiarę, że Roosevelt wskaże drogę.

Dziś on jest jedynym mężem stanu na kuli ziemskiej, który ma wpływ i urok osobisty do pociągania narodów, aby się ze sobą porozumiały jak wspólnie zwalczać depresję.

Wszyscy wierzą, że Roosevelt może dokonać wielkich rzeczy, których nikt inny nie mógłby przeprowadzić.

Rzeczą zdumiewającą, lecz prawdziwą jest, że od daty 4 marca, inny wiatr powiał w Ameryce. Powstała nadzieja, że coś się zmieni na dobre. I zaufanie i wiara w lepsze jutro wzrastają pod wpływem jednego człowieka, który, objąwszy urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych, zrozumiał i odczuł nieszczęście ludzkie i nie w sposób biurokratyczny, ale humanitarny, rozpoczął program naprawy sytuacji.

I oto cały świat zwraca dziś oczy do Stanów Zjednoczonych — do Roosevelta, mając wiarę, iż on swoim wpływem potrafi przekonać wszystkich, iż muszą zejść z dotychczasowej, niebezpiecznej drogi, a wejść na inną drogę współpracy i ufności.

Roosevelt zapowiedział nowy ład, nowe systemy życia i pracy. Te obietnice spełnia. — W ciągu sześciu tygodni swoich rządów dokonał więcej, niż można było oczekiwać.

Ten nowy ład jest zapowiedzią, że nietylko ludzie zaczną pracować i zarabiać, ale, że nastąpią ulepszenia w sytuacji ekonomicznej, społecznej i politycznej, które stworzą nową trwałą erę dobrobytu.

Cały świat dopomina się przewodnictwa Stanów Zjednoczonych w drodze do usunięcia depresji i doprowadzenia świata do nowego życia.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Garść źródłowych wiadomości.

Rok 1933 przejdzie do historji, jako okres wielkich wysiłków w całym świecie w celu przeprowadzenia Rewizji Traktatu Wersalskiego.

W czasie mojego pobytu w Budapeszcie, zorganizowano tam Centralne Biuro dla Rewizji Traktatów. Organizatorami byli Węgrzy, Austrjacy i Niemcy oraz Włosi. Była to wspólna akcja, aby zapewnić się, że zamiary państw rewizjonistycznych będą zrealizowane w 1933 roku. W tym czasie byłem obecny jako gość w czasie wygłaszania ekspose premjera węgierskiego, który poruszył obszernie sprawę rewizji traktatów. Oficjalna delegacja faszystów włoskich przybyła na tę uroczystość. Faszyści włoscy udali się z Budapesztu do Wiednia i następnie do Berlina. Po tych wizytach faszyści włoscy wysłali swych emisarjuszy do Anglji i do Ameryki.

Obecnie mieliśmy MacDonalda w Washingtonie, który przybył tu po porozumieniu się z Włochami. MacDonald szukał niezawodnie sankcji prez. Roosevelta w celu zmian granic w Europie. Nie jest narazie pewnem, czy prez. Roosevelt wystąpi otwarcie z projektem rewizji granic, lecz dla MacDonalda wystarczy, jeżeli otrzymał od prez. Roosevelta jego zgodę w tej sprawie.

Mówiłem nieraz — pisząc z Budapesztu, i po moim powrocie przed wyborami i po wyborach — że prez. Roosevelt był nietylko otoczny lecz otrzymywał pomoc w jego kampanji przez wpływowych rewizjonistów, jak sen. Johnson, sen. Nye, sen. Norris, sen. Costigan, sen. Cutting, sen. LaFollette, sen. Wagner, sen. Scholl, sen. Lewis, sen. Wheeler, sen. Shipstead i sen. Copeland.

Jestem prawie przekonany, że jeżeli MacDonald nie otrzymał zgody prez. Roosevelta na plany rewizji granic w Europie, plan Mussoliniego i jakikolwiek inny plan musi upaść. Niechaj nikt nie przesądza wpływów Ameryki za lub przeciw rewizji granic! Koncert czterech wielkich mocarstw posiada wpływ nawet w Ameryce.

Czy nie byłoby wskazanem, aby właśnie teraz, kiedy sprawa rewizji granic jest najgłośniejsza, Polacy amerykańscy zapytali się prez. Roosevelta, czy jest za lub przeciw rewizji granic?

Kiedy Laval był z wizytą w Washingtonie, prez. Hoover odpowiedział Polakom, że on nie zgodzi się na żadną rewizję granic.

Obecnie po wizycie MacDonalda przychodzi szansa wyjaśnienia swego stanowiska dla prez. Roosevelta.

Jerome W. Jurewicz.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 28go kwietnia, 1893 r.

W Węgrzech, gdzie dotąd przechodzenie z wiary katolickiej na żydowską było wzbronione, ma być obecnie zniesionem to ograniczenie.

„Klub Polskich Cyklistów" został inkorporowany w Springfield. Inkorporatorami są pp. Edwin M. Dyniewicz, Stanisław S. Sawicki, Wiktor Karłowski, Stanisław Arwasewicz, Jan Kitowski, Wacław Górecki i K. W. Dyniewicz.

Paderewski gra na otwarcie wystawy 2go i 3go. . . . Trudności co do fortepianu, na którym ma grać, zostały usunięte.

Dnia 11go czerwca ma się odbyć w Cragin poświęcenie wzniesionego tam polskiego kościółka. Bliższe szczegóły później.

Współwłaściciel znanej firmy aptekarskiej „A. Szwajkart i Sp." p. Wł. Burda wyjeżdża w tych dniach na parę miesięcy do Galicji. Życzymy: szczęśliwej podróży! . . . .

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

NOWA KONSTYTUCJA NIEMIECKA.

Par. 1. Państwo Niemieckie jest to Rzeczpospolita tymczasowa.

Par. 2. Prezydent Rzeczpospolitej Niemieckiej jest wybierany na lat pięć, jednakże bez gwarancji, że wcześniej przez cesarza wylanym nie zostanie.

Par. 3. Każdy socjalista lub centrowiec, któryby zdołał zostać ministrem, może się pokazywać za pieniądze.

Par. Rzeczpospolita Niemiecka może zaciągać pożyczek, ile się da, ale oddawać jej nikomu nic nie wolno.

Par. 5. Strzelaniny pomiędzy poszczególnemi partjami muszą być zameldowane na 24 godziny przedtem w Urzędzie Policji, oprócz strzelania ze strony hitlerowców, którym stoi do dyspozycji każda chwila, każde miejsce i każda okazja.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

WŁAŚCIWY SPOSÓB WYCIERANIA CAŁEGO CIAŁA WODĄ.

Często polecamy codziennie wycieranie całego ciała wodą, nie od rzeczy więc będzie, że podamy też właściwy sposób wykonywania tego zabiegu wodoleczniczego. Zmywanie powinno odbywać się szybko za pomocą grubego ręcznika, umaczanego w zimnej lub odstałej wodzie, niezbyt mocno wyżętego. Wycierać nim należy z góry na dół ciało lub w przeciwnym kierunku i to całe ciało, z wyjątkiem głowy, ale objąwszy też podeszwy u nóg. O ile się rozpoczyna od góry, zmyć jednem pociągnięciem piersi i brzuch z góry na dół. Potem uchwycić ręcznik za oba końce zarzucić na plecy i zmywać je od szyi dołowi. Teraz kolej na ramiona i ręce, a potem nogi aż do stóp. Zabieg cały nie powinien trwać dłużej niż jedną minutę; dłużej trwające wycieranie może nawet zaszkodzić. Wystrzegać się trzeba zmywania w miejscu, w którem ciało wystawionie jest na wpływ świeżego powietrza, znaczyłoby to lekkomyślnie wystawiać się na przeziębienie. Nie wolno też mocno naciskać przy wycieraniu, woda powinna raczej sama lekko wnikać w pory. Jedno i to samo miejsce trzeba 3 do 4 razy przecierać mokrym ręcznikiem, zanim się dalej postąpi w wycieraniu. Prócz głowy całe ciało powinno być wilgotne. Ręcznik powinien być mocno wilgotny, ale woda nie powinna spływać z niego. Nie wycierając się, nałożyć potem szybko odzież, zająć się pracą lub poruszać się, aż ciało całkiem się rozgrzeje i wysuszy. Pewniej postąpi ta osoba, która po wycieraniu na kilka minut jeszcze położy się do łóżka, zwłaszcza, jeśli się zrana zmywa. Zasadą jednak powinno być, że wtedy tylko wolno ciało zmywać, gdy całkiem jest rozgrzane, a po tym zabiegu dbać należy koniecznie o rozgrzanie całkowitego ciała. Zatem: ciepło — krótko zimno — znów ciepło!

Zmywanie całego ciała powinien każdy człowiek codziennie dokonywać, gdyż jest łatwo wykonalne i nie zabiera dużo czasu.

Osoby chore i słabowite należy zmywać w łóżku i to pół godziny przed wstaniem. Chory siada w łóżku lub kładzie się na brzuch i wtedy druga osoba szybko zmywa mu plecy. Następnie chory kładzie się jak zwykle i zmywa mu się piersi i brzuch. — Szybko też zmywa się ręce i w końcu nogi, poczem bezzwłocznie nakrywa się chorego, aby przewiew nie miał dostępu do ciała. Zmywanie całego ciała, szybko dokonane, nie zmęczy chorego, choćby najbardziej osłabionego, — przeciwnie chory odświeży się przyjemnie. Im woda zimniejsza będzie do zmywania, tem skutek będzie donioślejszy. W razie gdyby ciężko chorego zmywanie całego ciała nazbyt zmęczyło, można częściowo je tylko zmywać, np. z rana piersi i brzuch, w południe plecy, a pod wieczór ręce i nogi.

Ostrożne i szybkie zmywanie nigdy nie zaszkodzi, choćby do tego użyto najzimniejszej wody. Kiedy i jak często ma się ciało zmywać u chorych zależnem jest od choroby i stanu chorego.

Huragan od Wschodu

Wacław Niezabitowski

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Cóż więc z tego, że to konie? Nie wsiądziemy przecież na nie! — rzekł Joe.

— Właśnie panie poruczniku, że musimy! — twierdził Szymek. — Te zuchy zostawiły konie po tej stronie, a sami rozsypali się w łańcuch. Zapewne przy szkapach niema nikogo, a jak jest, to jeden, albo najwyżej dwóch . . .

— Brawo Szymek! — zakrzyknął Pretwicz, który pierwszy pojął słowa chłopca. — Chcesz podkraść się i przepędzić konie na kraniec równiny?

— Właśnie, panie pułkowniku . . . akurat tak myślę. Pójdę se powoluśko, poza kamuszkami, utłukę tego, co przy koniach i przepędzę je na równinę, dokąd cofną się panowie . . . tam wsiądziemy na szkapy, wiodąc za sobą luźne, aby nas nie mogli gonić. A żółci niech wracają na piechotę.

— Genjusz jesteś, Szym!—zakrzyknął Joe z zachwytem.

— W ułanach służyłem a nie w żadnych genjuszach! — odparł z dumą Mróz.

— Pójdziemy obaj! — rzekł Pretwicz, gdy umilkł chóralny śmiech oficerów, wywołany słowami Szymka.

— Jak tam pan pułkownik uważa, chociaż i sam dam sobie radę.

— Nie . . . pójdziemy obaj! — mówił Pretwicz. — Może być, że koni pilnuje dwóch lub trzech. A wy koledzy, zwrócił się do towarzyszy — wyczekawszy kilkanaście minut, cofajcie się powoli ku krańcowi równiny! Jeno nie podpuszczajcie zbyt blisko do siebie żółtych, gdyż łatwo mogliby nam powystrzelać konie.

Opatrzyli wraz z Szymkiem rewolwery i ostrożnie poczęli się spuszczać ze wzgórza od strony równiny. Wpadli pomiędzy kamienie i pełznąc od jednego do drugiego rychło zniknęli z oczu obserwujących ich z niepokojem przyjaciół.

Po upływie pół godziny dotarli do skał, poza któremi stały konie. Słyszeli wyraźnie parskanie ich i brzęk uprzęży. Z rewolwerami w dłoniach posuwali się naprzód, każdej chwili oczekując natknięcia się na straż.

W tem Szymek dotknął ramienia Pretwicza, wskazując mu zarazem wzrokiem opartego o kamień Tybetańczyka, który zdawał się całkowicie być pochłonięty swą fajką.

Jeszcze chwila i cztery dłonie spadły na ramiona żołnierza, udaremniając każdy ruch jego. Biedak był tak przerażony niespodziewanym pojawieniem się napastników, że bez słowa dał się Szymkowi skrępować swym własnym pasem.

— Leż sobie, żółta bestjo, jak niemowlę, a my tymczasem załatwimy się ze szkapami! — monologował Szymek, zasuplając węzeł na plecach Tybetańczyka. — A w pace, to sobie nieboraczku, jutro z pewnością posiedzisz, boś wart tego! Tfy . . . niby żołnierz, a tak dać sobie zdmuchnąć szkapy z przed nosa! Jak się, jucho, stoi na straży, to nie trza, ofermo jakaś, myśleć o niebieskich migdałkach!

— Szymek! Nie marudź! — naglił Pretwicz.

— Już zrobione, panie pułkowniku! Muszę mu jeszcze zatkać gębę, żeby się jucha nie darła, boby zaalarmował przed czasem tamtych! — mówił Szymek pakując do ust nieszczęśliwca jego własną czapkę.

Odsunął się i przez chwilę z dumą patrzał na swe dzieło.

— Good buy, żółtku, a nie drzyj się, bo cię zła krew zaleje!

W ciągu paru minut wszystkie konie pospinane z sobą uzdami, szły posłusznie za Pretwiczem i Szymkiem. Niebawem ci ostatni dotarli do równiny, na krańcu której oczekiwali ich już towarzysze.

— Na koń i w drogę! — zakomenderował Pretwicz.

— Na zachód . . . na zachód! — krzyknął Macready. — Będziemy się trzymać skraju gór, aby każdej chwili móc dać w nie nura!

Wypadli w galopie na równinę, wiodąc każdy po parę luźnych koni.

Od strony wzgórza rozległ się huk wystrzałów. Parę kul świstnęło koło uszu uciekających.

Szymek odwrócił się na koniu i krzyczał łobuzerskim zacięciem.

— Strzelajcie, żółtki . . . strzelajcie! Owszem na zdrowie! Ale, co będziecie napiechty dymać do An-si-fanu, to będziecie, ofermy!

XII.

Drugi rok już minął od chwili, gdy światem wstrząsnęła wieść o rozpoczęciu się gigantycznych zmagań pomiędzy żółtą i białą rasą.

Drugi zaledwie rok, a tak szalone zmiany zaszły w układzie sił i stosunków politycznych, że niektórzy nie chcieli wprost wierzyć temu, co się działo na ich niemal oczach.

Jak Azja długa i szeroka nie było już w niej ni jednego białego. Spełniło się marzenie Temuczyna — potoki krwi zalały Azję. Stało się to tak nagle, tak niespodziewanie, że zanim gabinety europejskie zdołały zarządzić jakie takie środki zaradcze, już miljonowe hordy żółtych wycięły w pień wszystkich białych, których nieszczęsny los uwięził naówczas na niezmierzonych obszarach azjatyckich.

Rzezi tej towarzyszyły niesłychane klęski, poniesione przez państwa kolonjalne. Najwspanialsze armady zjednoczonych flot europejskich pogrążyły się w odmętach wód, najbitniejsze armje, wysyłane na pomoc załogom kolonjalnym, stopniały w oczach, jak śnieg topnieje pod podmuchem wiosennego wiatru.

Zaczęło się to wszystko, jak gdyby z niczego, jakkolwiek już u schyłku 1935 r. wszystkie państwa europejskie poinformowane były dokładnie o zamiarach i planach, wylęgłych się w głowach polityków i strategików Japonji i Chin.

Pułkownik Macready i podpułkownik Pretwicz wraz z pułkownikiem Clermonten przedarłszy się przez wiecznym śniegiem pokryte szczyty Himalaj, na smutne przestrzenie pustyni Gobi, skonstatowali olbrzymie przygotowania żółtych do najazdu na Europę.

Sześć linij kolejowych biegło od Sin-ganu, Kuku-Choto i tajemniczej Urgi poprzez piaski Gobi, poprzez skały i osypiska Dżungarji do jeziora Bałkasz, leżącego na pograniczu kirgiskich stepów, aby stamtąd przez stepy Turkiestanu dobiec do owej dawnej, bramy wypadowej ludów między południowym krańcem Uralu i morzem Kaspijskiem.

Droga Syberyjska została rozszerzona przez japońskich inżynierów i nieprzeliczone tłumy tubylczych robotników.

Rosja zdecydowanie stanęła po stronie „żółtej". Czy było to wyrachowanie polityczne, czy też odgrywały tu rolę sympatje atawistyczne, trudno było zbadać, a zresztą nie stało czasu na dociekania.

Pozostało faktem, że kilka miljonów żołnierzy rosyjskich powiększyło nieprzeliczone i tak już armje zwycięskiego Wschodu.

Powód walki, tj. powód oficjalny był całkiem błahy. Na północny wschód od Sachalinu podczas połowu fok spotkały się dwa statki wielorybnicze: angielski i japoński. Na tle konkurencyjnym rozgorzał pomiędzy załogami obu statków zacięty spór, który wnet przemienił się w otwartą walkę. W walce tej słabsi liczebnie Japończycy zostali pobici przez Anglików, którzy, nie kontentując się wygraną, zatopili statek przeciwników.

Rząd tokijski wystosował w tej sprawie do Londynu notę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O Życiu Parafjalnem.

List Pasterski J. E. Ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski.

WSZYSTKIM WIERNYM OBU ARCHIDIECEZYJ POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO W PANU.

(Ciąg dalszy)

II.

Parafja jako ośrodek duszpasterski.

Parafja jest społecznością religijną i religijne są jej zadania. Ma się parafja zajmować tem wszystkiem, co Zbawiciel zlecił swemu Kościołowi. Ma w swym zakresie wcielać Ewangelję.

Na łonie parafji wierni poznawają Boga, Jego objawienie i prawo. Tu się dokonywa odrodzenie z łaski i „utwierdzenie przez Ducha św. w wewnętrznego człowieka". Tu powstaje zwyczaj katolicki. Tu się rodzi i rozwija katolicka myśl. Tu duch katolicki wzrasta w siłę i do czynu apostolskiego sposobi. Tu ma siedlisko kultura katolicka i stąd się w życie ludów przelewa. Parafja to kuźnia ducha Chrystusowego i warsztat twórczej pracy katolickiej, bo przez parafję Ewangelja wchodzi w umysłowość narodów i staje się ich życiem.

A to powołanie swoje spełnia parafja wtedy, gdy jest przejęta myślą Chrystusową, żyje Jego duchem i naprawdę reprezentuje ideały ewangeliczne. — Stopień życia nadprzyrodzonego jest miarą ducha parafji i zasadniczą podstawą do jej oceny. Tylko ta parafja naprawdę urzeczywistnia Ewangelję, w której ogół parafjan żyje życiem łaski, bo Chrystus po to przyszedł, by dusze „żywot miały i obficiej miały". (Jan 10, 10.).

Budzić życie nadprzyrodzone w duszach i rozwijać je do szczytów doskonałości — jest istotną treścią zadania duszpasterskiego parafji.

Obniża zatem pojęcie parafji, kto ją pomniejsza do miejsca, w którem się tylko chrzci, śluby daje, pogrzeby odprawia, na sumę chodzi i podatki kościelne płaci. Nie spełnia swej roli ta parafja, w której życiu wprawdzie dostrzec można ślady ducha ewangelicznego, ale ten duch nie włada i nie tworzy. Gdzie się rozpanoszyła obojętność religijna, gdzie wiara zamiera, gdzie się herezje rozzuchwalają i apostazje szerzą, gdzie zgorszenie publiczne prawu bożemu uwłacza, tam niema mowy o należytem duszpasterskiem oddziaływaniu parafji. Nie spełnią swego zadania parafje martwe, tkwiące w zbiorowej bierności religijnej, dotknięte starczą niemocą, parafje pokilcone, zniechęcone, nudne. Tego zasadniczego braku życia nadprzyrodzonego, tej próżni duchowej nie można zamaskować ani ruchem zewnętrznym, ani gorączką organizacyjną, ani błyskotliwemi występami. Bractwa i stowarzyszenia, obchody i pochody, kościół i sala parafjalna, lub i probostwo nie wyczerpią należytego czynu duszpasterskiego, jeżeli twórcze tchnienie Ducha św. ich nie zespoli w żywe „budowanie boże", jeżeli parafja w sobie nie wyczuje wysokiego napięcia ducha Chrystusowego a w żyłach jej nie będzie jak młotem bił tętno życia nadprzyrodzonego. „Rolą bożą zoraną" ma być parafja, nie odłogiem, nie ścierniskiem albo nieużytkiem.

Parafje stanąć muszą na stanowisku pierwotnych gniazd chrześcijańskich. Muszą wyczuwać tchnienie boże jako własne życie. Wtedy będą naprawdę ogniskami duszpasterskimi „dla koniecznej pieczy nad duszami".

Na te zadania duszpasterskie parafji składa się praca proboszcza i współpraca parafjan.

Początkiem i sprawcą świętości jest Duch św. przez natchnienia, światła i łaski. Kierownikiem na drodze uświęcenia jest Kościół. On wskazuje i otwiera duszom główne zdroje życia nadprzyrodzonego w Sakramentach św. Tło jego urzędu jest nadprzyrodzone. Charakter jego misji jest zasadniczo pasterski. Być proboszczem znaczy nie tyle urzędować, co pasterzować na wzór boskiego Zbawiciela.

Proboszcz jest stróżem wiary i tłumaczem Ewangelji. On pilnuje prywatnej i publicznej moralności. Sprawuje w imieniu parafji służbę bożą. Budzi i rozwija życie katolickie. Przewodzi ruchowi religijnemu. — Jest w rzeczach bożych ojcem, doradcą, wodzem. Opiekuje się wszystkimi: dobrymi, gorliwymi, niechętnymi, słabymi, grzesznikami, gorszycielami, odpadłymi, bo za wszystkich odpowiada przed Bogiem. Dlatego „staje się wszystkiem dla wszystkich, aby wszystkich zbawić". Nawet wilki drapieżne za łaską bożą w baranki zamienia.

Parafjanie widzą w proboszczu doradcę, przyjaciela, ojca, przewodnika, a przedewszystkiem pasterza dusz swoich. To też w duchu wiary i z czcią religijną a zarazem z serdecznem zaufaniem lgną do niego i z jego kierownictwa korzystają w myśl upomnienia Apostoła: „Bądźcie posłuszni przełożonym waszym (jest tu mowa o Biskupach i kapłanach) i bądźcie im poddani, albowiem oni czuwają, jako ci, którzy za dusze wasze liczbę dać mają".

W parafjach o natężonem życiu nadprzyrodzonem jakież znamienne a zarazem wzruszające jest skupianie się parafjan naokoło proboszcza w czasie Ofiary Mszy św.! Nie w roli widzów, niemych świadków, bezmyślnych uczestników i przygodnych słuchaczy „są" na Mszy św. W takiej parafji wierni znają układ Mszy św., zdają sobie sprawę z poszczególnych jej części, łączą się z kapłanem, z jego modlitwami i intencjami, biorą głęboki udział w obrzędach i przeżywają je. W takiej parafji lud towarzyszy proboszczowi przy Ofierze świętej dostosowanym do liturgji śpiewem mszalnym. — Wszyscy chóralnie odpowiadają kapłanowi. W takiej parafji uczestniczą wierni zwłaszcza we Mszy św. niedzielnej, w naszej pięknej sumie, którą proboszcz za swój lud Bogu ofiaruje a z którą się parafjanie w szczególny sposób łączą w właściwych nastrojach liturgicznych.

Wogóle w parafji pobudzonej do pełnego życia kościelnego nie trafia się, żeby lud bez uwagi i bez myśli bywał na nabożeństwach. Tam parafjanie uczestniczą w ceremonjach, rozumieją ich treść i śledzą przepiękne pasmo funkcyj, obrzędów, śpiewów, nauk i myśli, które zawiera liturgja roku kościelnego. Tam żadne nabożeństwo nie jest nierozumiałe, zagadkowe, długie, nudne. Tam parafjanie z radością wyczekują służby bożej, śledzą ją z uwagą i z pełną świadomością religijną odprawiają z proboszczem swoim procesje, święcenia, błogosławieństwa i inne obrzędy kościelne. Dla nich w kościele niema ani zagadek ani niezrozumiałych symbolów. — Wszystko do nich przemawia, a oni wszystko pojmują i ze wszystkiem żyją.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z JACKOWA.

Niewiasty Różańcowe mające bilety na „bunco" proszone są o zwrócenie niesprzedanych biletów a uiszczenie się za sprzedane bilety. Można będzie to uczynić w przyszłą niedzielę po południu, w sali parafjalnej. Będą przełożone poszczególnych Róż i komitet zabawy kostkowej.

Członkinie Tow. Matki Boskiej Loretańskiej, gr. 454 Z. P. R. K., przyjdą do spowiedzi jutro a w niedzielę na Mszy św. o godzinie 6tej rano przystąpią do Komunji św. Prezeską tego towarzystwa jest Rozalja Sikorska, a sekretarką Marja Pachowska.

Zmiana czasu w przyszłą niedzielę na Jackowie, nastąpi dopiero po nieszporach. Wobec tego wszystkie msze św. odbędą się według starego czasu t. j. jak dotychczas.

THE BETTER PART OF VALOR!



Wolne Bicie Srebnej Monety Uchwalone w Senacie.

Plan Inflacji Wskrzesza Sprawę Bonusu.

Washington, 28 kwietnia. — Po burzliwej debacie, która zakończyła się zgodą na ograniczenie dyskusji i przyspieszenie ostatecznego głosowania, senat wpisał do rządowego bilu inflacyjnego klauzulę o wolnem biciu srebrnej monety.

Poprawkę zaproponowaną przez senatorów Wheelera i Kinga dołączono do ustawodawstwa, upoważniającą Prezydenta do remonetyzacji srebra w takim stosunku do złota, jaki uzna za stosowny. Poprawka przewiduje wolne i nieograniczone bicie srebrnej monety w cwym stosunku.

Klauzulę tę wpisano do bilu po gwałtownym ataku na zastrzeżenie upoważniające Prezydenta do obniżenia zawartości złota w dolarze do 50 procent. Atak ten poprowadził senator Borah z Idaho, podczas gdy sen. Robinson, rep. z Ind., wskrzesił sprawę bonusu żołnierskiego wprowadzając poprawkę proponującą wypłacenie kompensaty weteranom wojny światowej z proponowanych $3,000,000,000 w nowych pieniądzach.

Przeciw projektowi obniżenia zawartości złota w dolarze wystąpił ostro również senator Glass, były sekretarz skarbu za administracji Prezydenta Wilsona.

Debata w tej sprawie zabrała tyle czasu, że ostateczne głosowanie w sprawie ustawodawstwa inflacyjnego odwlekło się przynajmniej do jutra.

RADA POWIATOWA ODDAŁA ROBOTĘ ZAPOMOGOWĄ STANOWI.

Wszelka robota zapomogowa w powiecie Cook, z jakiej korzysta obecnie przeszło 204,130 osób, — została przekazana przez komisarzy powiatowych nowej stanowej komisji, — składającej się z pięciu urzędników, jaką wkrótce zamianować ma gub. Horner. Komisarze powiatowi jednak mają nadzieję, że otrzymają pewną część skolektowanych z podatku od sprzedaży pieniędzy, jak też mają nadzielę, iż bil Wagner'a pomoże Radzie w udzieleniu należnej pomocy szpitalowi powiatowemu, oraz zakładowi w Oak Forest i innym instytucjom.

Komitet składający się z Radnych powiatowych z prezesem Emmettem Whealanem na czele odbędzie konferencję z gub. Hornerem w bieżącym tygodniu, szukając sposobu na rozdanie funduszów. Rezolucja kom. Charles H. Webera domagająca się oddania wszelkiej roboty zapomogowej Radzie powiatowej została cofnięta przez jej autora, gdy większość zebranych wczoraj komisarzy wystąpiła przeciwko jej przyjęciu.

Prezes Wheelan poddał sugestję na zebraniu, — że aby obciąć listę tych, którzy zapomogę otrzymują możnaby do tego użyć maszynę wyborczą i opublikować listę tych, którzy utrzymywani są przez agencje dobroczynne. Komisarka Marja McEnerney zaś dodała, że wie o wielkiej liczbie tych którzy z poza granic powiatu i stanu tu otrzymują zapomogę. Dalej radzono, aby ci wszyscy, którzy składali fałszywe zeznania, aby tylko zapomoga im była udzielona, byli procesowani za krzywoprzysięstwo.

Z Wojciechowa.

Towarzystwo Polek św. Barbary gr. 33 Z. P. R. K., przystąpi do spowiedzi Wielkanocnej w sobotę, dnia 29go kwietnia, a w niedzielę rano o godzinie 7:30 przystąpi do Komunji św. — Elżbieta Jankowska, prezeska; Bronisława Zając sekr.

ZE SPRAW ZAPRZYJAZNIONYCH KÓŁEK DRAMATYCZNYCH.

Posiedzenie Delegacji Zap. Paraf. Kółek Dram, które miało się odbyć we wtorek ubiegły, z powodu czterdziesto-godzinnego nabożeństwa na Marjanowie, odbędzie się w piątek, dnia 28 kwietnia, w sali na Marjanowie. Z powodu ważnych spraw wszyscy delegaci powinni być obecni.

*

Huczno i wesoło było na Marjanowie w ubiegłą środę wieczorem, gdzie po posiedzeniu tamtejszego Kółka Dram. odbyła się tradycyjna „Święconka," na którą oprócz dobranego zespołu amatorów, przybył także miejscowy gospodarz X. Edward Brzeziński, C.R., kapelan Kółka X. Wład. Baron, C.R.

*

Przedstawienie operetki pt. „Zaręczyny Florka z Rózią", które miało się odbyć na Marjanowie w miesiącu maju, odłożono do miesiąca września. Wystawieniem tej operetki podejmuje się Kółko Marjanowskie, które chcąc się lepiej przygotować do sztuki postanowiło na czas późniejszy odłożyć przedstawienie.

Przy licznym udziale członków Kółko Cragińskie w ubiegły poniedziałek wieczorem urządziło także „Święconkę" na której był obecny kapelan Kółka X. A. Kloska, C.R., Oprócz smacznych potraw odbył się także krótki program a później puszczono się w tany.

*

Energiczne przygotowania do mającego się odbyć przedstawienia w Cragin odbywają się pełną siłą pary.

*

Ze szpitala powrócił w ubiegłym tygodniu p. Wacław Rentflejsz, prezes Kółka Cragińskiego. Będąc stróżem bezpieczeństwa publicznego, p. Rentflejsz ze swoim szwadronem policyjnym uległ wypadkowi.

Kółko Stanisławowskie czyni usilne starania, ażeby przedstawienie religijnego dramatu pt. „Dzieci Izraela" wypadło jak najpomyślniej. Ci, którzy znają pracę owegoż Kółka mogą być pewni, że sztuka ta wypadnie tak, jak na najstarsze Kółko Dramatyczne w Chicago przystało. Reżyserem sztuki jest kal. Józef Kamedulski.

*

Prezes Zap. Paraf. Kółek Dram. kol. Hier. Roszkowski, chcąc w tym roku skorzystać z Wysatwy Światowej, dla większej reklamy pracy Zap. Paraf. Kółek Dram. prosi, ażeby wszyscy prezesi poszczególnych Kółek Dram. obecni byli na posiedzeniu w piątek dnia 28 kwietnia na Marjanowie.

*

Praca nad podtrzymaniem sztuki polskiej jest głównym zadaniem Zap. Paraf. Kółek Dram., a więc do dzieła w wytkniętym kierunku, a plon będzie obfity.

Z Kazimierzowa.

Klub Obywatelski Demokratyczny Polsko - Amerykański 22giej wardy, ma swoje kwartalne posiedzenie dziś w piątek wieczorem o godzinie 7:30 w hali ob. A. Jeleń. — Fr. Zimny, prezes.

Z KANTOWA.

Nieszpory w niedzielę odprawione będą o godzinie drugiej po południu. Niedziela też będzie rozpoczęciem nabożeństwa majowego. Będzie zatem koronka, kazanie i procesja.

*

Trzeci zakon św. Franciszka będzie miał swe posiedzenie w niedzielę po południu zaraz po nabożeństwie majowem.

*

Bractwo Dziewic Różańcowych 1-sze Drzewo, będzie miało nadzwyczajne posiedzenie w niedzielę o godzinie pierwszej po południu.

*

W niedzielę po południu zaraz po nabożeństwie majowem w sali parafjalnej odbędzie się przedstawienie dzieci szkolnych pod kierownictwem Sióstr Notre Damek. Cel godny poparcia.

*

Tegoroczna uroczystość na cześć rodziców odbędzie się w niedzielę, dnia 14go maja. Urządzeniem takowej zajmie się Bractwo Dziewic Różańcowych. Zatem w dniu tym o godzinie 10tej. rano, odprawiona zostanie Msza św. na intencję rodziców, w której członkinie wezmą udział z rodzicami swymi. Wieczorem zaś w sali parafjalnej odbędzie się wieczorek. Aranżerem uroczystości jest ks. Teodor Wróblewski, C. R.

*

Echa pełne przyjemnych marzeń jeszcze wirują w uszach wielu co byli obecni na bankiecie ks. Walentego Świentka C. R. z okazji jego srebrnego jubileuszu kapłaństwa. Pani Zofja Strysik, córka zasłużonych parafjan pp. Penkałów ślicznie śpiewała przy akompanjamencie pana Pawła Szawicy, który na tę właśnie okazję ułożył odpowiednie słowa. Pominięto ją w sprawozdaniu z bankietu co niniejszym dziś prostujemy.

*

Dzieci z wielkim entuzjazmem rozpoczęli sprzedaż biletów na kontest tak zwany „Jig Saw Contest", jaki się odbędzie w sali parafjalnej w czwartek, dnia 11go maja. A, że dochód przeznaczony na potrzeby parafji, to też tem więcej będzie biletów sprzedanych. Dużo fantów jest gotowych dla zwycięzców, a uciechy pełne worki.

*

Klub Dziewcząt „Scatter Joy Circle" będzie w progach klubu swego gościł dnia 8go maja panią Mabel P. Simpson, Amerykankę, znaną działaczkę w wyższych sferach miasta tutejszego, która będzie miała przy sposobności odczyt p. t. „Młodzież w zmienionym świecie". Więcej o tem później.

ZE SZCZEPANOWA.

W najbliższą niedzielę, w sali pod kościołem, o godzinie 6ej wieczorem, odbędzie się bal urządzony staraniem towarzystw męskich. Dochód z balu przeznaczony na korzyść parafji.

*

Nabożeństwo majowe rozpocznie się w niedzielę o godzinie 3ej po południu z procesją.

*

Dzisiaj wieczorem w sali zwykłej odbędzie się lekcja śpiewu Chóru św. Szczepana.

*

Dzieci szkolne czynią przygotowania do popisu, z okazji zakończenia roku szkolnego.

*

Program na cześć Matek w tutejszej szkole, wraz z niespodzianką, odbędzie się w piątek, dnia 12go maja.

*

W poniedziałek nadchodzący odbędzie się miesięczne posiedzenie Klubu Pań Królowej Wandy.

*

Staraniem Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, odbędzie się zabawa kostkowa „bunco", — dnia 21go maja, w sali parafjalnej. Początek o godzinie 3ej po południu.

*

Uczennice F. Kłos i W. Kurjańska, ze szkoły św. Szczepana, zdobyły nagrodę w konteście sylabizowania pisma Daily Times.

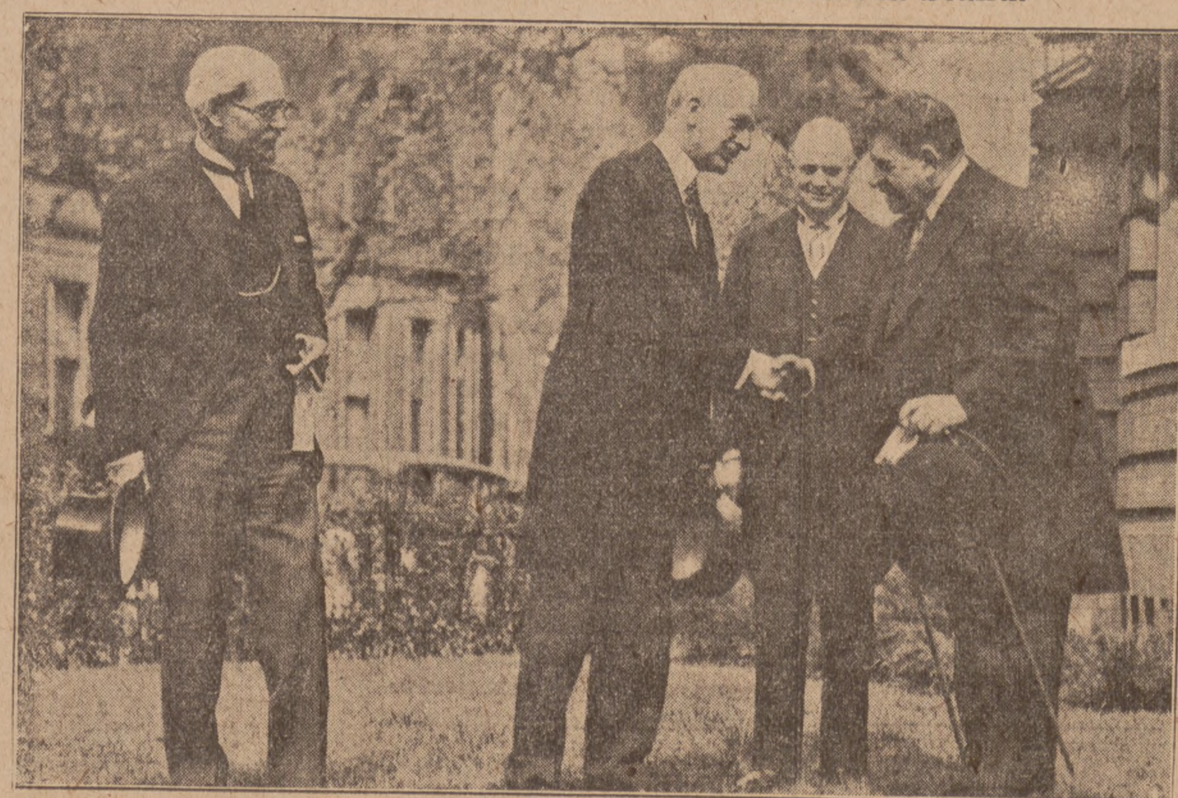
*

Miesięczne zebranie Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny, odbędzie się w środę wieczorem po nabożeństwie.

*

Sodalicja Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny, urządza zabawę kostkową „bunco" w niedzielę, dnia 7go maja, w sali parafjalnej.

Dyplomaci Zagraniczni Gośćmi Sekretarza Stanu.



Od lewej ku prawej: Premjer angielski Ramsay MacDonald, sekr. stanu Hull, premjer kanadyjski R. Bennett i były premjer francuski Edward Herriot. Pan Hull wydał śniadanie na cześć cudzoziemskich dyplomatów, którzy przybyli na narady z Prezydentem Rooseveltem. Premjer MacDonald odjechał już do Anglji.

(Klisza Acme)

JUŻ W PRZYSZŁĄ SOBOTĘ BAL MUNDUROWY WETERANÓW.

SZEREG TOWARZYSTW WYSTĘPUJE IN GREMIO.

Od dawna zapowiadany „Bal Mundurowy", z którego czysty dochód przeznaczony jest na fundusz umundurowania kapeli weteranów Armji Polskiej w Okręgu 1-szym, w Chicago, odbędzie się już w przyszłą sobotę w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee i Augusta Blvd.

Niezawodnie sprawa umundurowania Kapeli Weteranów interesuje wielu, którzy rozumieją potrzebę odpowiedniej reklamy wśród obcych. Dotychczas na uroczystościach w śródmieściu polskie organizacje wojskowe występowały bez żadnej orkiestry reprezentacyjnej, której brak na wymarszach dorocznych rzucał się w oczy każdemu. Nawet mała grupa Belgijczyków postarała się o odpowiednie mundury dla swej kapeli, choć Belgijczyków jest znikoma liczba w Chicago w porównaniu z Polonją chicagoską.

Widząc taką konkurencję i wykorzystywanie odpowiedniego miejsca i chwili dla propagandy wśród obcych, weterani Armji Polskiej postanowili kupić mundury dla swej kapeli. — W tym celu rozpoczęto pracować od kilku miesięcy. Rozesłano bilety do towarzystw na północno-zachodniej stronie miasta, z prośbą o pomoc w zebraniu odpowiedniego funduszu na sfinansowanie umundurowania. Bal sobotni będzie zakończeniem prac komitetu, składającego się z członków Okręgu Pierwszego Wet. Armji Polskiej i z Pań, członkiń miejscowego Korpusu Pomocniczego.

Komitet spodziewa się, że sala Zjednoczenia w najbliższą sobotę wypełni się po brzegi publicznością, zapewniając jednocześnie, że mundury mundurami, a zabawa zabawą: każdy będzie się mógł ubawić do syta i nie pożałuje, że spędził wieczór w gronie weteranów. Do tańca przygrywać będzie orkiestra z 25 muzykantów.

Radzą Jechać do Sławnej Kwatery w Niemczech.

Linja okrętowa „North German Lloyd" dla zwiększenia liczby swoich pasażerów podaje, że urządza wycieczkę do Trier, w Niemczech, aby tam wycieczkowicze mogli zwiedzić sławną katedrę, w której, jak komunikat biura tejże spółki podaje, znajdować się będą na wystawie szaty Jezusa z czasów przed Jego ukrzyżowaniem. Wystawa w katedrze odbywać się będzie od dnia 23go lipca do 3go września, b. r., włącznie. Poraz ostatni szaty te na wystawie oglądano w r. 1891, w mieście Trier.

Bliższych szczegółów w sprawie tej wycieczki zasięgnąć można w biurze wyżej wspomnianej linji okrętowej pnr. 130 W. Randolph ul., w Chicago.

"All-Bran" Uznano Lekarstwem na Zatwardzenie.

Raport szkoły medycznej przy Uniwersytecie Yale wykazuje, że „All-Bran", z pszenicy jest doskonałem lekarstwem na zatwardzenie i przynosi ulgę. Raport ten ukazał się w piśmie „Journal of the American Medical Assn." z dnia 18. marca, 1933, a opracowali go G. R. Cowgill, Ph. D. i A. J. Sullivan, M. D.

Wybrano sześciu mężczyzn cierpiących na chorobę wyżej podaną od dłuższego czasu i tych badano. W pięciu wypadkach „All-Bran" pomógł.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i 2 dziesiąte centa. Bondy polskie 8-proc. $65.12 i pół centa; bondy 7-proc. $57.25; bondy 6-proc. $57.75.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The Mohave desert is in South Africa.........			
2. The largest affluent of the Hudson river is the Mohawk river........			
3. Rome is the largest city and seaport of Italy			
4. Samoa is in the Atlantic ocean........			
5. The Thousand Islands are in the Mississippi river			
6. Elizabeth Barrett Browning wrote "Aurora Leigh"			
7. Achilles fought in the Trojan war........			
8. Martin Van Buren, eighth president of the United States, was of English descent......			
9. "Piu" is Italian for "more"........			
10. Homer Cummings is attorney general in the Roosevelt cabinet			
		TOTAL	

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

NOTATKI REPORTERA

Znalazła rewolwer w posiadaniu syna, którego dała aresztować.

Jan Bangadis, lat 17, wczoraj został aresztowany przez policję, ze stacji przy West North avenue na żądanie jego matki. Ojciec młodego aresztanta jest chory i nie pracuje od dłuższego czasu. Bangadisowie zamieszkują p. nr. 2146 Haddon avenue. Przypadkowo matka zauważyła w kieszeni jej syna rewolwer nabity, zabrała takowy i ukryła, a gdy synek zaczął się dopominać o zwrot śmiercionośnego narzędzia „dla swojej protekcji", kazała go aresztować. Jan na stacji raz powiedział, że znalazł rewolwer, potem, że wygrał go, a wreszcie, że kupił za $5. Policja posądza młodego aresztanta o dokonanie kradzieży.

* * *

Wskoczył do rzeki z mostu na Michigan avenue.

Nieznany mężczyzna wczoraj wieczorem wskoczył do rzeki z mostu na Michigan avenue. Straż nadbrzeżna długo szukała zwłok topielca ale napróżno, do tej pory ich nie wyłowiono.

* * *

Najechał na 12to letniego chłopaka i zabił go.

Wczoraj wieczorem przy narożniku 15tej ulicy i Blue Island avenue, Harvey Anderson, z p. nr. 4830 Barry avenue swoim automobilem najechał na dwunastoletniego chłopaka, — który zmarł potem w powiatowym szpitalu. Zwłoki zabitego nie rozpoznane znajdują się w kostnicy powiatowej, a policja zajęta jest odszukaniem rodziców lub krewnych małej ofiary wypadku automobilowego. Jest to 274ta ofiara wypadków automobilowych w powiecie Cook od dnia 1go stycznia, b. r.

* * *

Jutro zabaw taneczna Tow. św. Józefa.

Jutro, 29go kwietnia, w sali „New Ritz", p. nr. 6512 Milwaukee avenue, odbędzie się zabawa taneczna Towarzystwa św. Józefa, gr. 912 Zjednoczenia. Do tańca przygrywać będzie orkiestra „Royal Collegians"; zabawa ta rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem.

* * *

Zajęli się upiększeniem frontu Grobli Marynarki.

Z biura „Illinois Emergency Relief Commission" donoszą, że wczoraj rano 30 ojców rodzin, otrzymujących pomoc dla swoich rodzin z biura powiatowego, rozpoczęło za staraniem tej Komisji robotę. Zajęci są czyszczeniem frontu Grobli Marynarki, oraz sadzeniem krzaków i kwiatów. Są to robotnicy z różnych stron miasta.

* * *

Komunikat z biura poczmistrza chicagoskiego.

W tygodniu kończącym się dnia 23go kwietnia 51 listów z Niemiec, Austrji, Polski, Rosji, Czechosłowacji etc., nadesłanych do Chicago nie doręczono z powodu mylnych lub niekompletnych adresów, jak nam donosi poczmistrz chicagoski, Artur C. Lueder. Proszono nas zatem, aby oznajmić swoim czytelnikom, że do doręczenia im listów z krajów europejskich potrzebny koniecznie jest dokładny adres. Radzi poczmistrz aby chicagowianie pisząc do swoich krewnych podawali zawsze dokładne swoje adresy, oraz o przeprowadzce nieomieszkali o tem zawiadomić swoich krewnych lub poczmistrza chicagoskiego, aby dostawa listów nie została przerwana. Radzimy do tego się zastosować.

* * *

Następne zebranie 5go maja.

W ich własnej kwaterze pnr. 3423 South Morgan ulica, członkowie Polsko - Amerykańskiego Klubu Demokratycznego odbyli przed paru dniami zebranie, na którem przemawiali ze stanowej kwatery panowie W. S. Mirosławski i A. Gołembiewski oraz prezes klubu J. Bystrzycki. Przewodniczył p. J. Reca. Następne zebranie tegoż klubu odbędzie się w kwaterze dnia 5go maja.

* * *

Zebranie Przyjaciół Polski.

We „French Room" hotelu Drake, odbędzie się w sobotę, dnia 6go maja zebranie niedawno założonego stowarzyszenia „University Friends of Poland". W tym dniu bawił będzie w Chicago ambasador polski, p. Patek, wobec czego spodziewają się Friends of Poland, że pan ambasador będzie na zebraniu, gdyż założonem towarzystwem interesuje się żywo.

* * *

Tramwaj zeskoczył z toru w Lyons.

Tramwaj linji „West Town Railway" wczoraj wieczorem zeskoczył z toru w pobliżu miasteczka Lyons, Ill., wjechał na płot żelazny a zatrzymał się przed bramą wiodącą do parku piłkowego Hoffman'a, przy Joliet i Ogden avenues. Prócz rozbitej bramy tak nic więcej się w tym wypadku nie stało. Pasażerowie użyli strachu, ale i tu nie zanotowano żadnego wypadku okaleczenia.

* * *

Wyrzucony na bruk chciał umrzeć.

M. Górski, lat 58, z p. nr. 1250 South Peoria ulica wskoczeł do rzeki ale go wyratowano. Gdy przyszedł do siebie powiedział, se chciał umrzeć dlatego, że właściciel domu, w którym on mieszkał kazał go wyrzucić na bruk.

* * *

Tatuś ma silną pięść; synek wrócił do kozy.

„Chcę się oddać w ręce policji," powiedział wczoraj młodzieniec do Leona Andersona w biurze deputowanego szefa detektywów Williama Blaul. „Nazywam się Fred Hora. Mieszkam p. nr. 4711 North Campbell avenue. Dzisiaj po południu skazany byłem na zapłacenie $50 kary przez sędziego Józefa McGarry za nieprzyzwoite zachowanie się. Kary nie zapłaciłem, z kozy tymczasowej uciekłem, ale gdy wróciłem do domu, a tatuś mój dowiedział się co zrobiłem, obiecał mi sprawić porządne lanie jeśli nie wrócę. Znając już silną pięść mojego tatusia jestem i proszę mnie aresztować." Stało się jak tego sobie życzył młody Hora, którego zamknięto w kozie, a w międzyczasie prowadzone będzie śledztwo.

* * *

Sultan utonął w jeziorze Michigan.

Wczoraj wyłowiono z jeziora Michigan tuż przed Groblą Marynarki, zwłoki Filipa Sultana z p. n. 917 Melrose avenue, byłego adwokata, szefa spółki realnościowej z biurami pnr. 1 North La Salle ulica. Liczył on lat 38, a zginął w tajemniczy sposób już dnia 14-go marca. W roku 1923 aresztowano Sultana za przywłaszczenie sobie pieniędzy należących do jego klientów. Sądownie pozbawiono go licencji i odebrano mu prawo praktykowania w sądach. Nie tak dawno temu znów zadarł z władzami, złożył kaucję i miał stanąć w sądzie dnia 15go marca, gdy dnia poprzedniego znikł i marną swoją karjerę zakończył w jeziorze.

* * *

Skład obuwia w nowem miejscu.

Skład obuwia firmy W. L. Douglas, którego zarządcą jest Aleksander Gajewski, przeprowadzono pnr. 1321 Milwaukee avenue, trzecie drzwi na zachód od Paulina ulicy.

* * *

Nalepiali afisze komunistów, za co ich aresztowano.

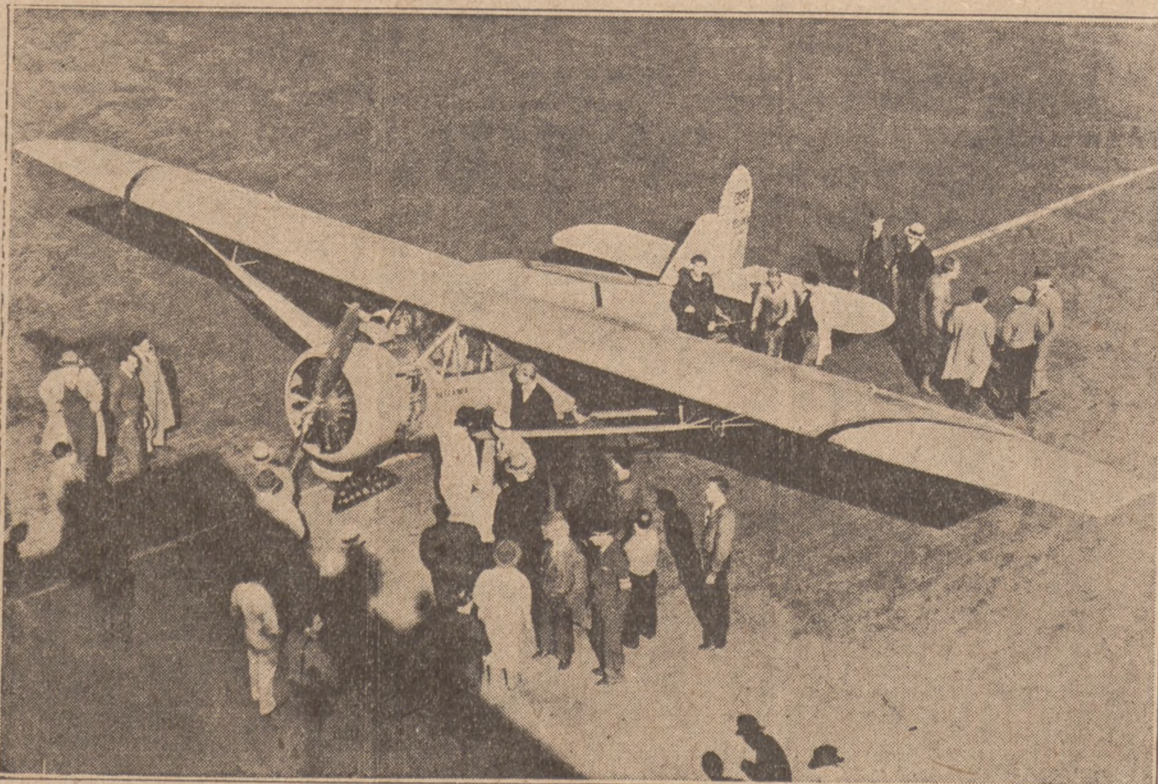
Na mury budynków przy Division ulicy i Ashland avenue, wczoraj nalepiali afisze organizacji komunistycznej trzej synowie rodzin, które utrzymywane są przez organizacje zapomogowe. Aresztowano Jana Donaldsona i Edwarda Rejba, z p. nr. 2123 Potomac avenue i Teodora Przytulskiego, 1427 North Wood ulica.

* * *

Ma licencję z Indiana, a mieszka w Chicago.

Ludwik Malarski, 6804 Prairie avenue, wczoraj skazany był na $34 kary i zapłacenie kosztów sądowych za co posiedzi teraz w kozie miejskiej. Stawał wczoraj przed sędzią Tomaszem Green za to, że jako mieszkaniec miasta Chicago i właściciel automobila posiadał licencję stanową na swojej maszynie z Indiana zamiast licencję na stan Illinois. Malarski wyznał w sądzie, że w Whiting, Ind., nabył licencję automobilową na rok 1933, za którą zapłacił $5, zamiast zapłacić $8 za licencję stanową na Illinois i $10 za licencję miejską. Po odsiedzeniu kary Malarski jeśli chce jeździć po ulicach chicagoskich będzie musiał i tak kupić licencję na stan Illinois i miasto Chicago, a więc nic nie oszczędził, przeciwnie wiele stracił i w dodatku posiedzi w kozie.

Hausner Planuje Nowy Lot do Warszawy.



Stanisław F. Hausner, lotnik z New Jersey, który w czerwcu zeszłego roku został uratowany na Atlantyku po ośmiu dniach spędzonych na łasce fal u wybrzeży Europy, sposobi się do nowego lotu do Warszawy tego lata. Na ilustracji samolot zbudowany dla Hausnera w warsztatach Giuseppe Bellanca w Wilmington, lądujący po próbnym wzlocie w porcie lotniczym w New Yorku. Samolot może zabrać 1,000 galonów benzyny i może przebyć bez przystanku dystans 8,000 mil.

Z Piotro-Pawłowa.

Pod dyrekcją Klubu Dobrobytu, administracja, reprezentanci towarzystw i klubów przy parafji wspólną pracą, urządzili piękny program, czyli „Wieczorek Rozmaitości" na Piotro-Pawłowie z okazji imienin Ks. proboszcza Wojciecha Olszewskiego.

Program był następujący: Marsz — Orkiestra. Zagajenie — przez prezesa Klubu Dobrobytu, pana Wojciecha Fuka i powołanie na przewodniczącego, Ks. F. Nogajewskiego. — Śpiew, młodzieży piotro-pawłowskiej. Życzenia — M. Pięta i T. Bryk. Wręczenie bukjetu — J. Król. Przekąska — przyrządzona przez panią J. Berent. Mowa, G. Kardaś. Taniec Rosyjski, Alicji Rydlikowskiej, przy akompanjamencie D. Dandurand. Djalog — J. Kondra i A. Bara. Mowa — pani W. Siwek. Toe Dance — Wirginja Sendra, przy akompanjamencie M. Whynott. Farsa — pny. F. Soreda, S. Lisak; p. F. Ostrowski, S. Tulik, S. Wójcik, B. Dworniczak, T. Wilk. Wręczenie upominku — przez kasjera Klubu Dobrobytu. Następnie wysłowił swe życzenia, kapelan Klubu Dobrobytu ks. J. Mszanowski.

Na koniec, powołany był solenizant, ks. Wojciech Olszewski, który za życzenia, przekąskę i cały program wyraził gorące dzięki i obiecał pamięć w modlitwach za okazaną serdeczność i przywiązanie parafjan. Poczem nastąpiła zabawa taneczna.

Obecni na tych imieninach opuścili salę, wesoło usposobieni, dając dowód, że cały program był wielkim sukcesem.

— Ned Jerome, lat 18, z pnr. 758 South Campbell avenue — wczoraj wieczorem został zastrzelony gdy przyłapano go na rabunku w piekarni pnr. 3008 West Madison ulica. Policjant James H. Wake zastrzelił tego młodego rabusia, którego kolega uciekł.

Washington Przeczy Pogłoskom o Nowem Moratorjum.

Prezydent Chce Oddzielnie Traktować Kwestję Długów.

Washington, 28. kwietnia. — Z ramienia rządu Roosevelta oznajmiono wczoraj, że Stany Zjedn. nie udzielą moratorjum na raty długów wojennych płatnych 15go czerwca. Oświadczono, że Ameryka nie wyzbędzie się nadziei, iż nawet przy zostawieniu sprawy długów niezałatwioną można będzie osiągnąć większe cele światowej konferencji gospodarczej, jakiemi są przywrócenie handlu międzynarodowego i ogólnoświatowego dobrobytu. Prezydent Roosevelt pragnie odłączyć kompletnie kwestję długów od spraw rewizji taryfowej, stabilizacji pieniężnej i innych środków mających ożywić handel światowy, objętych programem konferencji londyńskiej.

Pogłoski, jakoby p. Roosevelt obiecał prosić kongres o prolongowanie francuskiej raty czerwcowej, jeżeli Francja zapłaci zaległą ratę grudniową, spotkały się z oficjalnem zaprzeczeniem. Stwierdzono natomiast, że Francja poleciła swojemu delegatowi prosić Stany Zjedn., aby nie naciskały na nią zbyt silnie, jeżeliby nie zapłaciła raty czerwcowej.

Dzisiaj rano miało się ukazać wspólne oświadczenie Prezydenta i p. Herriota, emisarjusza francuskiego, podające przebieg dotychczasowych rozmów.

P. Herriot wyjawił wczoraj na ogólnej konferencji prasowej, że oczekuje ułożenia rozejmu taryfowego, na zasadzie którego, w oczekiwaniu na konferencję w Londynie, państwa nie będą wiodły wojny taryfowej opartej na niepewności wartości pieniędzy. Oczekuje się również, że w krótkim czasie, również przed konferencją, Anglja, Francja i Stany Zjedn. dojdą do porozumienia co do tymczasowej stabilizacji funta szterlingów, franka i dolara.

W kołach oficjalnych spodziewają się, że konferencja rozbrojeniowa, obecnie na sesji w Genewie, zakończy się pomyślnie przed otwarciem konferencji gospodarczej i wiadomem jest, że Stany Zjedn. są gotowe ofiarować swoją kooperację w utrzymaniu pokoju zagranicą.

Browarnicy Nie Chcą Uznać Nowego Ordynansu Piwnego i Grożą Sądem.

Handlarze Detaliczni Także Protestują.

Komisarz policji chicagoskiej Allman wczoraj wydał generalne rozporządzenie, aby dwie poprawki do ordynansu piwnego, jakie uchwaliła Rada miejska w ubiegłą środę i co podpisał już burmistrz Kelly, były ściśle przestrzegane.— Browarnicy i handlarze mają teraz dziesięć dni czasu do zastosowania się do nowego prawa miejskiego, potem nałożone na nich będą kary za przekroczenie lub nie zastosowanie się do nowej ustawy.

Urzędnicy browarów chicagoskich jednak z nowym ordynansem zgodzić się nie chcą, nawet grożą wytoczeniem sprawy sądowej w celu obalenia nowego prawa.

Poprawki do ordynansu miejskiego wymagają, aby nie tylko na etykietach, ale na butelkach widoczna była nazwa browaru, która także ma się znajdować na każdej beczce piwa. Za przekroczenie tej ustawy grozi browarom kara od $25 do $200 za każde przewinienie.

"Poprawki te są zbyteczne i niedorzeczne," — mówił H. F. Ernst, szef browaru Prima i prezes Illinois State Brewers' Association. "Zmuszać nas, abyśmy na butelkach podawali nazwę browaru znaczy wyrzucenie miljonów butelek jakie posiadamy; nowy to i niepotrzebny koszt.

"Poprawki te są nic nie warte. Odbiorca każdy ma zapewnienie, że kupuje piwo od znanego mu browaru, jeśli na każdej butelce znajdzie etykietę. Federalni inspektorzy dopatrzą, że takie etykiety znajdować się będą na każdej butelce."

Handlarze nowego piwa także wczoraj mówili, że przy podatkach jakie nakłada rząd federalny, stanowy i miejski — wkrótce nie będzie można piwa w mieście sprzedawać po cenie przystępnej.

Nowy ordynans miejski opiewa, że $150 podatku płaci każdy handlarz do 1-go lipca, dodaje także, że licencję taką nabyć i opłacić muszą właściciele aptek, groserni i składów delikatesów.

Melodja piosnki „Home Sweet Home" jest wzięta z ludowej piosnki sycylijskiej.

NONSENSE

WHAT'LL YOU HAVE FOR LUNCH TODAY, HUBBY— MUSHROOMS - ASPARAGRAS, FRESH PEACHES OR FRESH TOMATOES?

NORH POLE

WHOOPEE FOR JIMMY PORTER OF TULSA, OKLA.

IDEAS! WE WANT MORE IDEAS

SEZ YOU Answers

1. False. In California 2. True. 3. False. Naples. 4. False. Pacific ocean. 5. False St. Lawrence river. 6. True. 7. True. 8. False. Dutch. 9. True. 10. True.

Ze Związku Klubów Małopolskich

Ubiegłej środy wielka sala J. odesłaną delegację reprezentując wszystkie kluby. — Na tem zgromadzeniu wygłosił dłuższą mowę niedawno przybyły z Polski ks. dr. Franciszek Paryło profesor w Seminarjum duchownem w Tarnowie. Mówił on głównie o Polsce jako o państwie nowoczesnem, młodem i żywo pukającem w każdej dziedzinie znać pewien dorobek. — Mówił, że rząd zaprowadził szerokie reformy na polu szkolnictwa zupełnie nowoczesne, że dziecko z siódmej klasy wydziałowej idzie odrazu do czwartej klasy gimnazjalnej. Dalej rząd zbudował kolej na Śląsku wprost do Gdyni, buduje fabryki chemiczne, celem podniesienia rolnictwa, Polska technicznie stoi już dość wysoko, mówił o sprężystych organizacjach związki zawodowe, studenckie, przysposobienie cywilne i wojskowe, bo Polska mając potężnych nieprzyjaznych sąsiadów musi się mieć na baczności, aby ponownie nie popaść w niewolę. Gość z Polski mówił, że w Polsce powinno i tam panującego kryzysu nie znać tego przygnębienia w porównaniu do bogatej Ameryki; w końcu gość z Polski ks. dr. Fr. Paryło dał swoje uznanie dla zbożnej pracy licznych klubów które się wyścigują w dorobku dla stron rodzinnych. Kolejno przemawiał zaangażowany przez Zw. K. M. dr. M. Kalinowski, mówił o programie naukowych wycieczek do Muzeum Historji Naturalnej i Planetarjum oraz obiecał dać szereg wykładów naukowych. — Zw. K. M., powiększył się o jeden więcej Klub Wielkie Strzelce przystąpił do Centrali.

*

Klub Ołpiny urządza zabawę przyjacielską połączoną z tra- kwietnia w sali ob. Jelenia, 2459 dycyjnem święconem, dnia 30 South Whipple ulica, o godzinie 5tej wieczorem.

*

Klub Lisia Góra — odbędzie posiedzenie w poniedziałek, dnia 1go maja w sali ob. Łatki, narożnik Noble i Huron ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — W. Mechla, prezes; Adam Szatko, sekr.

*

Komitet Ośw. Z. Klubów Małopolskich zaangażował na cały rok Dr. J. Kalinowskiego na odczyty naukowe. Program odczytów będzie jak następuje: dnia 30go kwietnia odbędzie się wycieczka naukowa do muzeum Fielda o 1-szej godzinie po południu. Dojazd do Muzeum Fielda jest jak następuje: — Roosevelt Road tramwaj jest najdogodniejszy, czy z południowej lub północnej strony. Następnie trzeba iść na wschód parę bloków przez Grant Park gdzie zobaczycie gmach Muzeum Fielda.

Ci którzy mają automobile mogą parkować przed Muzeum Fielda, Zw. Klubów Małopolskich zorganizowany jest poto ażeby szerzyć oświatę wśród ludu. Nic nikogo nie kosztuje, a może się wiele nauczyć. Zaprasza się więc Małopolan o liczny udział na wycieczkę Zw. Klubów Małopolskich dnia 30-go kwietnia do Muzeum Fielda. — Józef Pacyna, prezes kom. Ośw., Stanisław Kolczak, korespondent Zw. K. M.

Z JEFFERSON PARK.

Uczniowie i uczennice kursu handlowego w szkole parafjalnej św. Konstancji dali ubiegłej niedzieli przedstawienie popisowe, w sali parafjalnej, na które przybyła licznie publiczność. Na program złożyły się śpiewy, produkcje muzyczne i sztuka w języku angielskim p. t. „Camouflage" osnuta na tle życia szkolnego. W sztuce brali udział: Ryta Szymczak, Bronisława Mikoś, Stanisław Garstka, Władysław Cirzan, Marjanna Eberle, Wanda Ruszkiewicz, Lorraine Joras, Edward Januchowski, Jerzy Strzelecki i Bernard Marcinkiewicz. Po wyczerpanym programie ks. proboszcz A. Knitter rozdał nagrody uczniom i uczennicom za najlepszy postęp w pisaniu na maszynce „typewriter". Nagrody otrzymali: Helena Pluta, Lorraine Joras, LaVergne Czyżewska, Wanda Ruszkiewicz, Beatrycja Sparks, Loretta Czonstka, Bernicja Mikoś, J. Kwietniewska, Ryta Szymczak, Bernard Marcinkiewicz, Władysław Cirzan, Margie Słania, Wirginja Rutkowska, Fr. Dziura, Loretta Schrambeck, Józefina Mikoś, Marjanna Oberle, Eugenja Grzybowska, Ryszard Sokólski i Eleonora Lubeck. Orkiestra szkolna przygrywała w antraktach. Solo na kornecie odegrał Jerzy Strzelecki.

Jest Pewna Różnica.

Każdego dnia niemal gospodynie spotykają się z takiem twierdzeniem: "ten towar jest lepszy," albo "nasze ceny są niższe" lub "nasza usługa jest lepsza."

Jest to naprawdę trudna zagadka do rozwiązania a niejednokrotnie prowadzi także i do pomyłek. Zupełnie jest naturalnem, że każda gospodyni szuka taniości i takie zachęty, jak powyżej zaznaczono, zachęca ją do kupienia towaru. Jeżeli zakupiony towar okazał się naprawdę dobry i tani, w takim razie jest zadowoloną; lecz jeżeli dała się złapać tylko na słówka, a towar nie był takim, za jaki uchodził, wtedy ona jest tą stroną, która poniosła stratę.

Musi więc gdzieś znajdować się jakaś różnica. A tą różnicę łatwo każda gospodyni wynajdzie, jeżeli przekona się, jaką reputację ma kompanja lub skład, gdzie czyni swoje zakupy.

Jako przykład możemy wziąć "MDWEST" składy.— Jest to organizacja 300 niezawisłych groserników, którzy przez ubiegłe dwa lata zdobyli sobie jak najlepszą reputację. Jeżeli oni zawiadamiają przez ogłoszenia w gazetach, że ceny ich są niższe, aniżeli indziej, mogą to zaraz udowodnić faktem, że organizacja ich zakupuje towar wprost z fabryk i od producentów całymi wagonami, po niższej cenie, więc też dlatego towar ten może taniej sprzedawać.

Także można śmiało polegać na ich obsłudze. Wielu z właścicieli tych składów jest już w interesie 10, 15 albo 20 lat. Taki grosernik ma więc już dosyć doświadczenia, jak w najlepszy sposób obsłużyć swego odbiorcę. A także twierdzenie, że w "MIDWEST" składach sprzedaje się towar najlepszych gatunków, poparte jest tem, że w składach tych znajduje się jedynie towar jaki ogólnie jest znany ze swej dobroci i świeżości.

Dlatego, jeżeli kto idzie do "MIDWEST" składu kupić cokolwiek, może być z góry pewnym, że nie spotka go zawód ani żadna strata. Obsługa, gatunek towarów i niskie ceny są znane już tysiącom odbiorców Midwest Składów.

— William Brady wczoraj przekazany był ławie wielkoprzysięgłych po nałożeniu na niego kaucji w sumie $260,000 przez sędziego Hartigana, urzędującego w sądzie "Felony." — Brady oskarżony jest o dokonanie 26 rabunków z rewolwerem w ręku.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

W Sprawie Pogrzebu Weterana A. P.

Jutro to jest w sobotę odbędzie się pogrzeb ś. p. Juljana Łukaszewskiego, weterana Armji Polskie we Francji, członka Placówki Macierzystej 5-tej S. W. A. P. w Ameryce.

Obowiązkiem naszym jest, jako weteranów Armji Polskiej, pochować kolegę, tak jak sobie na to zasłużył. Przeto wszyscy koledzy w mundurach z odznakami wojskowemi proszeni są stawić się przed zakładem pogrzebowym p. J. Makarskiego, 1123 Noble ulica punktualnie o godzinie 10:30 rano skąd zwłoki zmarłego weterana zostaną przeniesione do kościoła św. Szczepana a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, gdzie zostaną złożone na wieczny spoczynek.

Korpus pomocniczy Nr. 49ty oraz kapela Hallerczyków Okręgu 1go S. W. A. P. w Ameryce proszeni są również o punktualne przybycie.

Przyjaciele i sympatycy Weteranów Armji Polskiej, którzy posiadają swe automobile, proszeni są o udzielenie swych maszyn dla tych weteranów, których nie stać na zapłacenie takowych a pragną oddać ostatnią przysługę swemu koledze.

Cześć!

Za Zarząd Placówki Macierzystej 5tej, Jan Moraczewski, Za Zarząd Korpusu Pomocniprezes; Józef F. Mańka, sekr. czego Nr. 49, T. Cwik, prezeska i F. Andrzejewska, sekr.

— Filip J. Harrington, który dwadzieścia siedem lat temu rozpoczął pracę w wydziale Dystryktu Sanitarnego, wczoraj został zamianowany naczelnym inżynierem na miejsce Edwarda J. Kelly, który dzisiaj jest burmistrzem miasta Chicago.

BOBUŚ MA GUST!

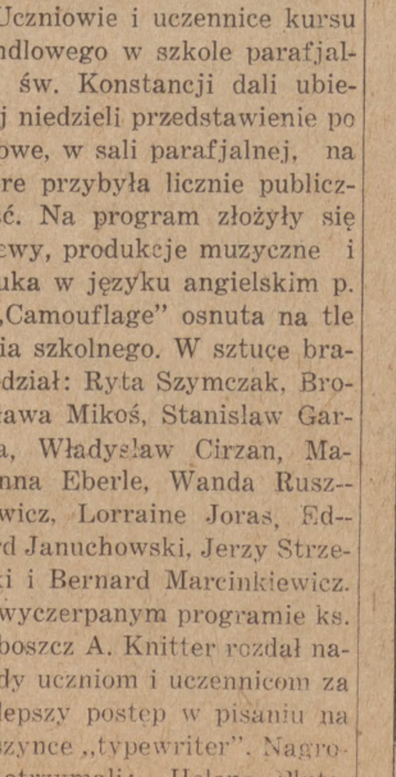
Matka Bobusia urodziła bliźnięta. Bobuś ogląda z zaciekawieniem noworodki.

— No, jak ci się podobają? — pyta ojciec.

— Takiego dużego wyboru niema, ale ostatecznie możnaby zatrzymać tego z zadartym nosem... — odpowiada Bobuś.

W Stanach Zjednoczonych jest 2,094 stacyj lotniczych, przedstawiających $800,000,000 ulokowanego kapitału.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



COMIC PAGE CIRCUS SAVE THESE PICTURES FOR YOUR SCRAPBOOK

POUTER IS A NORTH AMERICAN PIGEON WHICH HAS THE STRANGE ABILITY TO PUFF OUT ITS BREAST TO ENORMOUS SIZE - THE POUTER VARIES IN SIZE AND COLOR

Z TRÓJCOWA

Praca około obchodu 40ej rocznicy otwarcia Kościoła św. Trójcy idzie naprzód. Okazało się to na zebraniu reprezentacji towarzystw trójcowskich, odbytem w ubiegłą niedzielę o godzinie 3:30 po południu, w gmachu szkoły wyższej.

*

Zebranie to zagaił ks. K. Sztuczko, proboszcz i przewodniczący komitetu głównego. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego zebrania reprezentacji towarzystw, odbytego w sprawie tego obchodu, p. W. Dużewski w zastępstwie Jana Kieliana przedstawił w streszczeniu sprawozdanie z działalności komitetu głównego. Okazało się z tegoż, że wszystkie subkomitety ustanowione na ostatniem zebraniu zostały już obsadzone przez komitet główny i działają sprawnie. Do komitetu obchodu cywilnego powołani zostali: ks. F. X. Luźny, Feliks Jarzembski, Mikołaj Jarzembski, Stanisław Jakacki, Karol Mirocha, Zofja Szaflarska, J. Wendołowska, Z. Dominowska, E. Namyst, W. Gogolewska, H. Duda, K. Kubacka i Marja Serwińska. Na przewodniczącego tego komitetu powołany został ks. Luźny a na sekretarkę Zofja Szaflarska.

*

W skład komitetu pamiętnika weszli: Zygmunt Stefanowicz, prezes; Agnieszka Słomińska, sekretarka; ks. F. Nowakowski, kasjer, oraz: Franciszek Kyrs, Jan Jaworski, Wł. Wadas, A. Apanowicz, Julja Naszewska, Anna Szwedo, Marja Straube, Franciszka Ławniczak i Marja Jankowska.

*

Do komitetu nabożeństwa dziękczynnego i manifestacji towarzystw weszli: M. Bernadzikowski, prezes; K. Topczewski, sekretarz, oraz ks. Z. Jankowski, J. Tylicki, P. Winiarski, J. Sakowicz, J. Nawdzion, F. Kwiatkowski, A. Kołakowski, J. Lisewska, B. Bleźnicka, S. Podraza i G. Frankowska.

*

Komitet bankietu tworzą: Ks. R. Marciniak, prezes; Ed. Meller, sekretarz; K. Kańka, kasjerka, oraz: J. Wendołowski, J. Stępiński, F. Kowalczyk, W. Sadowski, K. Słomińska, T. Białoruska, W. Such i Anna Schweda.

*

Następnie przewodniczący zebrania poprosił poszczególne komitety do zdania sprawy ze swych działalności. W imieniu komitetu obchodu cywilnego zabrała głos panna Wanda Gogolewska i doniosła, że odnośny komitet wydał 1000 biletów na cywilny obchód 40ej rocznicy Trójcowa po $1.00, 75c i 50c, że znaczna ilość tych biletów została rozesłana pomiędzy organizacje i towarzystwa a reszta została zarezerwowana dla poszczególnych parafjan i przyjaciół Trójcowa. Po takowe należy się zgłosić bezzwłocznie, jeżeli się chce wziąć udział w tym nader rzadkim obchodzie. Można je nabyć u członków komitetu lub w kancelarji parafjalnej. Czysty dochód z tej afery przeznacza się na potrzeby parafji. A będzie on znaczny jeżeli parafjanie postawią się, jak się tego należy, tembardziej, że p. Kazimierz Majewski, znany Polonji amerykańskiej dramaturg, wraz ze swoją trupą przyrzekł przy tej sposobności wystawić sztukę nader ciekawą zupełnie bezinteresownie.

*

W imieniu komitetu pamiętnika zabrał głos ks. Franciszek Nowakowski i uczynł wiadomem, że komitet ten około zrealizowania powierzonego sobie zadania pracuje usilnie i dość wydatnie, że pamiętnik zostanie oddany do druku 8go maja, r. b., że więc do tego czasu komitet będzie przyjmować ogłoszenia i nazwiska promotorów. Każda rodzina, która pragnie otrzymać w prezencie pamiętnik 40ej rocznicy otwarcia kościoła św. Trójcy, niech na rzecz jego noszący co najmniej $1.00. W tej sprawie można zgłosić się do kancelarji parafjalnej.

*

Ks. Z. Jankowski, który przemówił w imieniu komitetu nabożeństwa dziękczynnego i manifestacji towarzystw, oznajmił obecnym, że solenne nabożeństwo dziękczynne w 40tą rocznicę otwarcia kościoła św. Trójcy zostanie odprawiona w uroczystość Zesłania Ducha św., dnia 4go czerwca o godz. 11ej rano. Na to nabożeństwo zostaną wysłane specjalne zaproszenia do parafjan i przyjaciół par. św. Trójcy. Udział w nim przyrzekł wziąć J. E. ks. biskup Sheil, sufragan Archidiecezji Chicagoskiej. Wymarsz towarzystw i nieszpory dziękczynne odbędą się w uroczystość św. Trójcy, dnia 1go czerwca, o godzinie 3ej po południu. Zebranie marszałków towarzystw mających wziąć udział w tym wymarszu odbędzie się w gmachu szkoły wyższej dnia 6go czerwca, o godz. 8ej wieczorem.

*

W imieniu komitetu bankietu przemówił Ed. Meler, prezes Klubu Kazimierza Pułaskiego, oraz Teresa Białoruska, prezeska Klubu Obywatelek Trójcowa. Obaj oznajmili, że robota im powierzona idzie naprzód, i że spodziewają się, iż ich bankiet obywatelski będzie wspaniałem uwieńczeniem całego programu obchodowego 40-ej rocznicy odrodzenia Trójcowa.

*

Po wysłuchaniu i przyjęciu powyżej streszczonych sprawozdań odbyła się ożywiona dyskusja tycząca się niektórych szczegółów pracy komitetów. Wreszcie do komitetu obchodu cywilnego wybrano Jana Drechnego i przyjęto uchwałę, aby następne zebranie wspólne reprezentacyj towarzystw trójcowskich odbyło się w trzecią niedzielę przyszłego miesiąca, t. j. 21go maja, o godzinie 3:30 po południu w gmachu wyższej szkoły.

*

W tę niedzielę, o godzinie 8ej wieczorem w Auditorjum św. Trójcy odbędzie się koncert studentów Wyższej Szkoły św. Trójcy. Program tegoż będzie interesujący, bogaty i urozmaicony. Przewodniczyć mu będzie brat Arnold, C. S., jeden z nauczycieli przy wyższej szkole trójcowskiej. Publiczność proszona jest o obecność.

*

Uroczyste rozpoczęcie Nabożeństwa Majowego na Trójcowie będzie miało miejsce w ten poniedziałek, o godzinie 7:30 wieczorem. Udział w procesji majowej na rozpoczęcie tego nabożeństwa wezmą wszystkie towarzystwa marjańskie par. św. Trójcy.

*

W drugim tygodniu maja w kościele św. Trójcy odbędą się tygodniowe rekolekcje dla młodzieży. Rozpoczną się w niedzielę, dnia 7go maja, o godzinie 9ej rano, a zakończą się w Dzień Matek, w niedzielę, dnia 14go maja, o godzinie 7:30 rano. Konferencję do młodzieży wygłosi Wiel. O. Pietrzak, Salezjanin.

W dzisiejszych Niemczech odnajdują w pokładach torfu, mniej lub więcej zakonserwowane, ciała ludzkie; niekiedy nawet wówczesnych wełnianych lub skórzanych ubiorach. Ludzie ci żyli około 1500 lat temu i zostali prawdopodobnie uśmierceni lub pogrzebani w bagnach torfiastych, które od parę set lat osuszono, dla wydobywania torfu, służącego na opał.

Szef Grupy Prasowej.



Frank B. Noyes, obrany ponownie prezesem Prasy Stowarzyszonej. (Klisza Prasy Stow.).

ZE STANISŁAWOWA

W przyszłą niedzielę, w audytorjum św. Stanisława Kostki, przy ulicach Noble i Bradley, odbędą się dwa przedstawienia, (po południu i wieczorem wspaniałego dramatu pt. "Dzieci Izraela" w 5 aktach a 7 odsłonach, w którem wystąpi 60 osób w malowniczych kostjumach wschodnich.

Sztuka napisana przed czterdziestu laty przez śp. Szczęsnego Zahajkiewicza i grana po wszystkich miastach polskich na wychodźtwie, z wielkiem zawsze powodzeniem. Opiera się na historji biblijnej o Józefie, którego bracia zaprzedali w niewolę i który później wywyższony przez Faraona na rządcę Egiptu, ocalił ojca swego Jakóba i braci od głodu i do ziemi egipskiej sprowadził.

Przyszło-niedzielne przedstawienia odbędą się na dochód parafji św. Stanisława Kostki. Połączone Kluby, Bractwa i Towarzystwa dobroczynne parafji zajmują się finansową stroną tychże przedstawień. Oddanie samejże sztuki powierzono najlepszym siłom amatorskim Kółka Dramatycznego przy współudziale i pomocy chóru parafjalnego św. Stanisława Kostki.

"Dzieci Izraela" to bodaj najpiękniejszy dramat ludowy w naszej literaturze — a grany jest w przyszłą niedzielę na korzyść zaiste godną poparcia. Te dwie okliczności powinny przepełnić salę stanisławowską po brzegi, temwięcej, że bilety na wieczorne przedstawienie są po nader umiarkowanej cenie.

Popołudniowe przedstawienie o godzinie 3ej, jest dla dziatwy szkolnej i młodzieży do lat 16, i to po cenie specjalnie dla niej zniżonej. Wieczorne przedstawienie dla zwykłej publiczności zapowiedziane jest na godzinę 8:15.

STRASZNY MORD RYTUALNY NA KUBIE.

Synowe zabili ojca dla "ratowania siostry".

Hawana, Kuba, 28. kwietnia. Abad i Sabaz Vizcaino, bracia, zamordowali wczoraj swojego sędziwego ojca, składając zeń krwawą ofiarę "bogini Chango" dla "ratowania siostry, 18-letniej Marji, umierającej na gruźlicę".

Bracia, w wieku 26 i 35 lat, powrócili do domu z pracy na plantacji trzciny cukrowej i zastali siostrę bliską śmierci. Udali się do izby ojca, wywlekli go na zewnątrz i, wzywając swoją szatańską "boginię" do przyjęcia ofiary, zatłukli ojca pałkami, podcięli mu gardło, wyłupili oczy i pili jego krew. Potem porąbali ciało na kawałki i krwią pokropili siostrę. Mordercy zniszczyli potem ołtarz Chango i zbiegli. Władze wysłały pościg za nimi.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

X. KORCZYK DOSTAŁ FIOLETY PRAŁATA.

La Crosse, Wis., 28. kwietnia. Z kancelarji biskupiej oznajmiono, że Ojciec św. podniósł do godności prałata domowego X. J. M. Korczyka, proboszcza parafji św. Krzyża w La Crosse.

X. Korczyk, który przez kilka lat pracował jako profesor w seminarjum św. Franciszka w St. Francis, gdzie przed laty otrzymał był święcenia kapłańskie, odznaczył się w parafji św. Krzyża jako niestrudzony duszpasterz i działacz społeczny, cały oddany pracy dla Kościoła, Ojczyzny i dusz. Za tę właśnie pracę Ojciec św. podniósł go do godności prałata.

JEDEN ZE SKŁADÓW BANKES'A PRZEPROWADZIŁ SIĘ.

Skład Bankes'a mieszczący się dawniej p. nr. 1373 Milwaukee avenue, przeprowadził się p. nr. 1385 Milwaukee ave. Formalne otwarcie tego składu nastąpi jutro. Dla upamiętnienia tej przeprowadzki rozdawać będą w tym składzie cenne podarunki dla dorosłych a baloniki dla dzieci.

Składy Bankes'a są składami ściśle miejscowemi.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, siostra moja i babcia nasza

Ś. P.

BARBARA LASKI

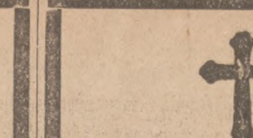
członkini Bractwa Różańca św. Apostolstwa i Zakonu św. Franciszka, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dn. 28go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 2:10 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3234 N. Drake Ave., do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Kazimierz, synowie; **Bronisława,** córka; **Franciszka,** synowa; **Józef Kempski,** zięć; **Michalina Bona,** siostra; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef F. Kowaczek, Tel. Kildare 3800.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

KATARZYNA WŁOSZEK

(z pierwszego męża Szczesna)

Cz. Niewiast Różańcowych przy parafji św. Barbary, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 8:15 rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 2830 So Loomis ulica,. Bliższe szczegóły podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni. **Franciszek,** mąż; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

SENAT UCHWALIŁ DEWALUACJĘ DOLARA.

Daje Rooseveltowi autorytet w sprawie zawartości dolara.

Washington, 28. kwietnia.— Senat aprobował wczoraj tę sekcję prezydenckiego programu inflacji, która upoważnia p. Roosevelta do zmniejszenia zawartości złota w dolarze. Po burzliwej debacie, senat odroczył się do dzisiaj bez ostatecznego głosowania w sprawie planu inflacji.

Wniosek sen. Reeda, rep. z Pensylwanji, o usunięcie zastrzeżenia o dewaluacji dolara, został odrzucony 53 głosami do 35.

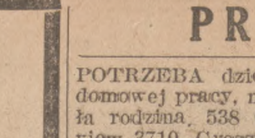
Na krótko przed głosowaniem, sen. Glass, dem. z Va., wybitny autorytet w sprawach monetarnych, zabrał głos w opozycji do programu partji. Zwrócił on uwagę na publikowane pogłoski, jakoby odstąpił Prezydenta w sprawie inflacji i stwierdził, że "szczere przekonania" stoją u niego wyżej niż "partja i potentaci". Zaprzeczył, jakoby "kogokolwiek opuścił".

Glass wyraził żal, że nie zgadza się z kolegami z Prezydentem, którego kocha i szanuje, podkreślił jednak, że jest jednym demokratą, który nie będzie głosował za programem inflacji, bo nie pozwalają mu na to jego przekonania.

Wprowadzenie spornej sprawy bonusu żołnierskiego zablokowało przeprowadzenie ustawodawstwa inflacyjnego. Poprawka sen. Robinsona, rep. z Ind., upoważnia Prezydenta do użycia części proponowanych $3,000,000,000 w nowych pieniądzach na wypłacenie kompensaty weteranom wojny światowej. Poprawka ta ma iść dzisiaj pod głosowanie.

— Agenci federalni w Ratuszu miejskich wczoraj aresztowali trzech handlarzy wódki, których specjalnością było likier zakazany sprzedawać klerkom i biuralistom. Aresztowani zostali Red Arnold, Lawrence Holcomb, obaj z pnr. 3126½ North Spaulding avenue i Jack Cronin, z pnr. 1046 North Keystone avenue.

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w **"DZIENNIKU CHICAGOSKIM."**



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babka nasza

Ś. P.

KATARZYNA GÓRECKA

(z domu Waszkowska)

członkini Tow. Królowej Wandy Z. P. w A., grupa 111, po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26 kwietnia, 1933 roku, o godzinie 1ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29go kwietnia, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby, p. nr. 1934 South String ulica, do kościoła Najśł. Serca Jezusa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej Górecki, mąż; **Anna, Helena, Franciszka i Marja,** córki; **Franciszek Winke, Władysław Koldykowski i Antoni Bolker,** zięciowie; **Marja Wiener,** siostra; **Bernard Waszkowski,** brat; **Anna Waszkowska,** bratowa i wnuk wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa C. Malicka, 1737 W. 17ta ulica. Telefon Canal 1610. 28



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

JAN ŚWIECH

Cz. Tow. św. Czesława w parafji św. Jana Kantego, po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go kwietnia 1933 roku, o godzinie 7:35 rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 945 W. Chicago Ave. Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni: **Agnieszka,** żona; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Cepa, Telefon Monroe 1255.

PRACA

JANITORA żonatego z małą rodziną, chętnego do wszelkiej pracy przy domu, obeznanego również z og[illegible]. Wynagrodzenie: wolne mieszkanie w basemencie oraz $10.00 miesięcznie. Zgłaszać się w piątek i sobotę, 4217 N. Marmora Ave. (Tramwajem Milwaukee Ave. do Irving Park, — następnie Irving Park do 5900 na zachód).

POSZUKUJĘ pracy za janitora do budynku lub do prywatnego domu, mogę kierować bojlerem na węgle lub olej, albo do reperacji około domu. 543 N. Ashland Ave. J. D., 2gie piętro.

POTRZEBA chłopaka do piekarni na noc, który już pracował. 1506 W. Superior ul.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 4118 George ul. Telefon Palisade 5843.

POTRZEBA doświadczonych operatorek na parowej maszynie do szycia, do pracy na noc, od 10 wieczorem do 10 rano. 4119 Belmont Ave. 29

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy damskich pralnych sukniach. 3021 N. Crawford Ave. 29

POTRZEBA 50 operatorek doświadczonych przy pralnych sukniach. — Zgłosić się: 231 S. Green ulica, 4-te piętro. 28

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy pralnych sukniach, 2gie piętro, 1542 Milwaukee Ave. 28

POTRZEBA piekarza do chleba. B. Schachter. 1442 N. Maplewood Ave.

POTRZEBA do pomocy matce, telefonować Lawndale 4431. — 1425 So. Kedvale Ave.

POTRZEBA balwierza na piątki i soboty. 1106 No. Paulina ul.

POTRZEBA mężczyzn i kobiet do sprzedawania domowych artykułów, duże komisowe i dogodne warunki.— Zgłosić się 1453 W. Erie ul.

POTRZEBA szewca. Zgłaszać się zaraz. 4964 Berteau Ave., przy Milwaukee.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Zgłosić się w niedzielę rano, 300 So. Hamlin Ave. Apartament 6-A.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Telefonować Nevada 0181, Mrs. Golden.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, doświadczonej. 3618 Leland Ave. Kwash.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 3220 Douglas Blvd., 2gie piętro.

POTRZEBA samotnego zręcznego mężczyzny do pracy w hotelu. 2223 Cottage Grove Ave. 29

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty. Chorr, 4641 N. Monticello Ave.

POTRZEBA wykończarzy, "sprayer" "sander" przy meblach. 1214 N. Wells ul., 4te piętro.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pozostać na miejscu. Telefon Nevada 7006. Samuels, 3941 Gladys Ave.

POTRZEBA operatorek do pracy przy fartuchach i pralnich sukniach. 1033 W. Roosevelt Road.

POTRZEBA kobiet do sortowania szmat, 1453 Redfield ul. 29

POTRZEBA doświadczonej kobiety do sortowania wełnianych szmat. J. Chapman and Son, 2531 W. 18ta ul. 29

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do domowej roboty. Pokój, wikt, mała zapłata.— 1616 S. Washtenaw Ave.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, mały apartament, mała rodzina, 538 Cornelia Ave. Lakeview 3710, Grossman.

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

NA SPRZEDAŻ dwu mieszkaniowy drewniany dom, 5 pokojowe mieszkania, wysoka góra, 2 automobilowy garaż, lota 25x177, 2 bloki od North Ave. i górnej kolei na prędką sprzedaż $2,200. 1743 N. Kimball Ave. Zgłosić się 1650 N. Springfield Ave. Lorenz.

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

POTRZEBA $3000 na pierwszy morgecz, murowany budynek.— Telefon Roosevelt 5193. — 2038 W. 21-sza ulica. 29

DO WYNAJĘCIA

Pomieszkania do Wynajęcia

Czysto odnowione, dwa pokoje $5, trzy pokoje $8, cztery pokoje $12, pięć pokoi $18. Gaz, elektryka, wanny. Telefon Kildare 7341, lub zgłoście się pnr. 1626 Wright ul. 29

AVONDALE, do wynajęcia najnowszej mody 5 widnych pokoi, gorącą wodą ogrzewane. Bardzo tanio. 3905 George ul., narożnik Springfield. 29

POTRZEBA na mieszkanie, można gotować, telefon i wanna do użytku. $2 i wyżej, osobne noce 50 centów. 543 No. Ashland ave. 29

DO WYNAJĘCIA 7 pokojowe mieszkanie, elektryka, gazowy bojler, $15. Wiadomość 1637 W. Division ulica, skład. 29

DO WYNAJĘCIA skład stosowny na buczernię, grosernię lub restaurację. 1751 W. Superior ul. 29

SKŁAD do wynajęcia, dawniej był salon. 1635 W. Division ulica. 29

CZTERY pokoje do wynajęcia z dwoma podwójnemi sypialniami, 2gie piętro, 1010 No. Ashland Ave., front. 28

POKOJE umeblowane, parą ogrzewane, tanio. 1562 N. Damen Ave. 28

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje tanio. — 1336 Chapin ul. 28

DO Wynajęcia 5 pokojowe mieszkania od $18 i wyżej, dobra transportacja. 3854 W. Diversey Ave. Furmański. 29

POKOJ do wynajęcia u prywatnej rodziny. 2112 Cortez ul., 2gie piętro.

MIEJSCE pozostało na skład rzeźnicki w Food Mart. Dla zdolnego człowieka niski rent.— 1425 Milwaukee Ave. 29

TRZY pokoje do wynajęcia tanio, — 2gie piętro. 1941 W. Huron ul. 29

4 i 5 POKOJOWE mieszkania wynajmę tanio. 2313 N. Albany Ave. 29

PIEKARNIA do wynajęcia z mieszkaniem i urządzeniem. 1227 Cornell ulica. 29

DO Wynajęcia 2 po 4 pokoje, nowo wymalowane, tanio. 1318 Crittenden ulica.

WYNAJMĘ 5 pokoi ogrzewane lub nie, tanio. 822 N. Francisco Ave.

4 POKOJOWE mieszkania piecem ogrzewane, gorąca woda dawana, nowo dekorowane,, do wynajęcia tanio. 2156 No. Central Park Ave. 29

6 POKOI do wynajęcia, piecem ogrzewanie, basement do prania, garaż, tanio. 1720 Keenon ul. 29

POTRZEBA dziewczyny lub małżeństwo bezdzietne na mieszkanie, można gotować. 2018 Cortez ul., 1sze.

DO Wynajęcia 4 pokoje na drugiem piętrze w tyle za $17. 1925 Evergreen Ave. 29

NOWO udekorowane 4 pokojowe mieszkanie do wynajęcia, $16.00 miesięcznie. 1623 No. Winchester Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

SPRZEDAM dużą lodownię, jak nowa wielkości 6x6 stóp, nowy register i Dayton waga i wogóle całe urządzenie do groserni, tanio. Właściciel od piątku do poniedziałku w domu. 1236 W. Ohio ul.

MUSZĘ sprzedać Norge lodownię 1932, zupełnie nowa, żadna przystępna oferta nie będzie odmówiona. 5514 Warwick Ave. Przyjść każdego czasu. xxx

ZAPŁACIMY gotówką za książeczki Polskiej Państwowej Kasy Oszczędnościowej. Telefonować Spaulding 7306. 28

NA SPRZEDAŻ tanio 3 krzesłowe urządzenie balwierskie kompletnie.— 1236 W. Chicago Ave. 29

PŁACIMY gotówką za stare złoto. złote zęby. Warszawski Złotnik. 1617 Robey ul., przy teatrze Banner.

STOŁ bilardowy do sprzedania tanio. 1741 Lull Place. Armitage 1758. 29

RZECZY DOMOWE

MUSI być sprzedany dzisiaj lub jutro prawie nowy piec kombinacyjny, garnitur 3 kawałkowy do parloru, do sypialni garnitur i śliczny ogrzewacz, bardzo tanio. 4142 Madison ul. — Obuchowski.

SPRZEDAM śliczny garnitur parlorowy, do jadalni i sypialni, przystępnie. 3605 N. Oakley Ave. 4

NA SPRZEDAŻ 7 kawałkowy garnitur do jadalni, przystępnie. Telefon Spaulding 8814. 28

LODOWNIA na sprzedaż. Telefon Palisade 2212. 28

AUTOMOBILE

NA SPRZEDAŻ Essex 1929 automobil tanio. Tel. Brunswick 1340.

ZAMIENIĘ dobry Chevrolet za rewolwer. 2658 No. Avers Ave. 29

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, 11 pokoi, rent $20. 1233 Dickson ul. 29

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, dobrze wyrobione miejsce, tanio, z powodu innego interesu. Telefon Humboldt 1158. 29

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

SKŁAD cukierków na sprzedaż bardzo tanio. 1148 W. Huron ulica. 1

SKŁAD cukierków, żurnali, tytoniu, szkolnych przyborów, w dobrej okolicy, blisko teatru muszę sprzedać z powodu choroby. — Tel. Humboldt 8513. 29

NA SPRZEDAŻ "route" lodu i węgli, kompletne "moving" wyekwipowanie, dwa troki, dobry interes dla dwóch mężczyzn. 2516 Hirsch ulica. 26,28,29

RESTAURACJA na sprzedaż, w dobrej okolicy. Elektryczne chłodnie. Interes idzie dobrze. 5105 S. Ashland Ave. 29

NA SPRZEDAŻ albo do wynajęcia dobrze wyrobiona piekarnia. 3656 N. Richmond ulica, narożnik Waveland.

SKŁAD cukierków i skład delikatesów na sprzedaż. Armitage 2033. 28

BARDZO trafny mały składek na sprzedaż za bardzo dobrą ofertę dla was, na Kamilowie. 5742 Archer Ave. 29

BALWIERNIA na sprzedaż 2 krzesłowa, $50, rent $10, parowe ogrzewanie. 1500 No. Western Ave.

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż za połowę ceny, tani rent. 3359 Le Moyne ulica.

NA SPRZEDAŻ pierwszorzędna grosernia i buczernia. Tu jest prawdziwie dobra sposobność do interesu. — Muszę sprzedać za gotówkę natychmiast ażeby spłacić dług ciążący na moich propertach. Sprzedam za połowę aktywnej wartości.— Zgłosić się 3904 W. 47ma ul. 29

NA SPRZEDAŻ skład ryb i delikatesen i grosernia, z powodu nieporozumienia z wspólnikiem. 1013 Milwaukee Ave. 29

PIEKARNIĘ dobrze zaprowadzoną, jestem tutaj siedem lat, kompletnie urządzoną, sprzedam tanio z powodu wyjazdu z miasta. Informacje Tel. Kildare 5959:

GROSERNIA, jedna w bloku, jest miejsce na buczernię, 4 pokojowe mieszkanie. Irving 3435. 29

NA SPRZEDAŻ Salon Piękności, suknie i kapelusze, z powodu choroby, 8 lat interes. 2011 N. Western Ave. 29

BEZ gotówki! Powód wyjazd, grosernia i delikatesen, na Diversey Ave. przy California, na sprzedaż za polskie bondy, lub i gotówka. Interes zaopatrzony w nowy zapas towaru obficie. Tel. Brunswick 2919. 29

NA SPRZEDAŻ skład owoców i groserji, z powodu choroby żony, sprzedam bardzo przystępnie, tani rent. 4090 Elston Ave. 1

NA SPRZEDAŻ sala bilardowa, 5 Brunswick w pierwszej klasy stołów, tanio z powodu choroby. 2410 W. Chicago Ave. Armitage 10095. 29

NA SPRZEDAŻ skład cukierków bardzo tanio. 950 Lincoln ul Telefon Armitage 3840

GROSERNIA na sprzedaż, stare miejsce, przystępna cena. 1315 Dickson ulica. 29

NA SPRZEDAŻ grosernia bardzo tanio. Rent $15, skład i 2 pokoje. Adres 728 Temple ul. 29

GROSERNIA i buczernia w dobrej okolicy, narożnikowa, Tani rent, dobry interes. Mieszana narodowość, pomiędzy czteroma parafjami. Ważny powód i informacje na miejscu. Telefon Humboldt 0341. 29

NA SPRZEDAŻ buczernia, albo wynajmę z całem urządzeniem. Telefon Kildare 7796. 29

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, cygar i papierosów, oraz wszystkich przyborów szkolnych. Dobra lokacja. Tel. Armitage 8187.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, naprzeciw szkoły, 1357 No. Irving Ave. narożnik Hirsch. 29

LOTY I FARMY

TANIE FARMY

80 akrów pszennej ziemi w Michigan, dobre zabudowania, sad, las, maszyny, 2 konie 8 krów, świnie, kury, całe gospodarstwo, $3000 wpłaty $2,000. — Farma 40 akrów dobrej ziemi, ładne budynki, sad, blisko miasta. Cena $1,500, połowę wpłaty. Przyjedźcie pomówić z farmerem odjeżdżam z powrotem na farmy w Niedzielę rano. Zgłosić się 4358 W. 26ta ul., zapytać się o farmera. 29

FARMA 79 akrowa z małemi budynkami w pięknej okolicy. Szkoła jest na miejscu, sąsiedzi w około, ziemia najlepszego gatunku, 40 akrów pod pługiem, sprzedam z małą wpłatą, — cena tylko $850. Właściciel S. J. Szatkowski. Box 231, Wausaukee, Wis.

FARMA 80 akrów "dairy farm" bardzo dobra ziemia i zabudowania, 15 dojnych rasowych krów, 3 konie, kury i indyki. Nowe maszynerje. Umiarkowana cena. 1550 Tell Place narożnik Ashland. 26-28

ZAMIENIĘ 120 akrów za dom w Chicago, także mam dużo domów do zamiany, kto chce zamienić niech się zgłosi pnr. 2658 No. Avers Ave., lub telefonować Spaulding 5202, Pienta. 29

NA SPRZEDAŻ farma 80 akrowa, 5 mil od miasta Valparaiso, Ind., sprzedam tanio. Po informacje zgłosić się pod adres 1622 W. Erie ul., Chicago, Illinois. 29

160 i 320 AKROW ziemi w South Dakota zamienię za chicagoskie properta. Bellegay and Co., 2006 Chicago Ave. 29

SPRZEDAM dziesięć akrową farmę, budynki i warsztat kowalski, wspaniałe miejsce. Kto chce zamienić grosernię za małą farmę? Informacje przy zgłoszeniu się. 2877 So. Throop ulica. 29

DOMY I ZAMIANA

2451 N. CRAWFORD Ave., 6 pokojowy cottage, duża góra, garaż, $2,500. Zgłosić się pomiędzy 1—5. 1

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy bungalow, bargain, ulica zrobiona, lota 50x200 stóp, garaż, kurnik, także sprzedam meble za waszą cenę z powodu wyjazdu. 2021 Sayre Ave. Merrimac 5924. Mr. Olin. 21-28

NA SPRZEDAŻ narożnikowy budynek z grosernią, był budowany na salon. Bez zamiany. 4157 N. Central Park Ave. 22-24-28

NA SPRZEDAŻ road house, green house bungalow na U. S. 12 w Michigan. Najlepsze miejsce w Michigan na ogród piwa. 4157 N. Central Park Ave. 22-24-28

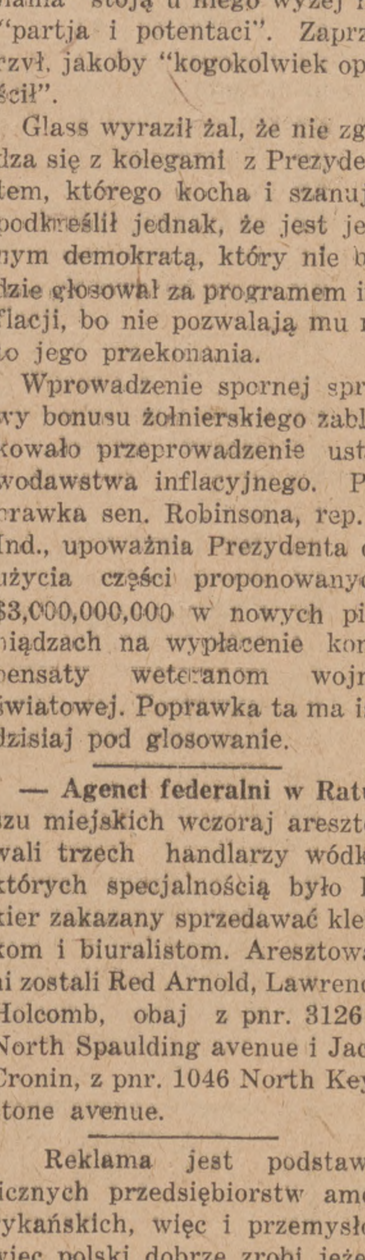
ODDAM tanio mój $10,500, 5 pokojowy bungalow, gorącą wodą ogrzewany, obita weranda, jeden automobilowy garaż wszystkie ulepszenia wprowadzone i zapłacone, śliczny krajobraz, specjalna cena $6,250, $1,000 gotówki. 2830 N. Major Ave. 29

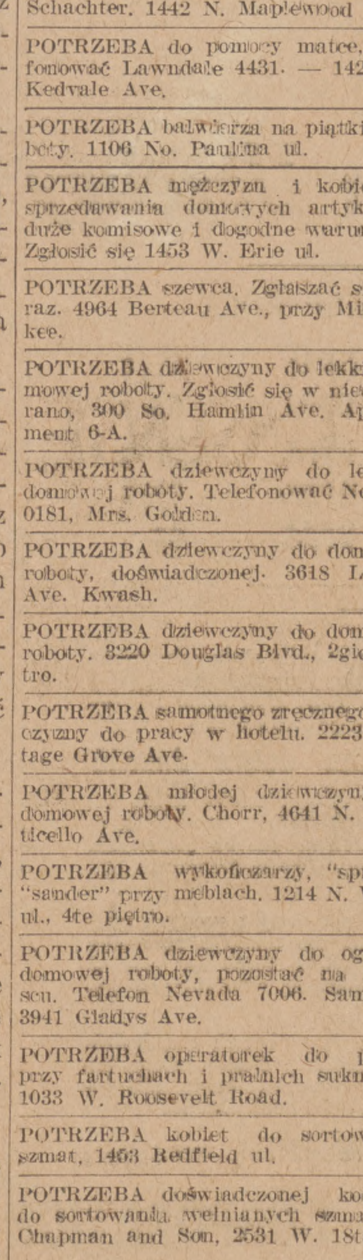
WDOWA zmuszona oddać przystępnie 2 mieszkaniowy stały murowany budynek w wybornej części Portage Park gorącą wodą ogrzewanie, $2,500 gotówki potrzeba. Cena $8,000. Zobaczcie Richard Mann, 4904 Hutchinson ul. 29

DOM 3 po 4 w Avondale, i garaż, na zamianę za farmę. 3535 Wolfram ul. 29

NA SPRZEDAŻ narożnikowy budynek z grosernią, dobre miejsce na salon, sprzedam z powodu innego interesu. 2020 N. Hoyne Ave. 29

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE





ACROSS

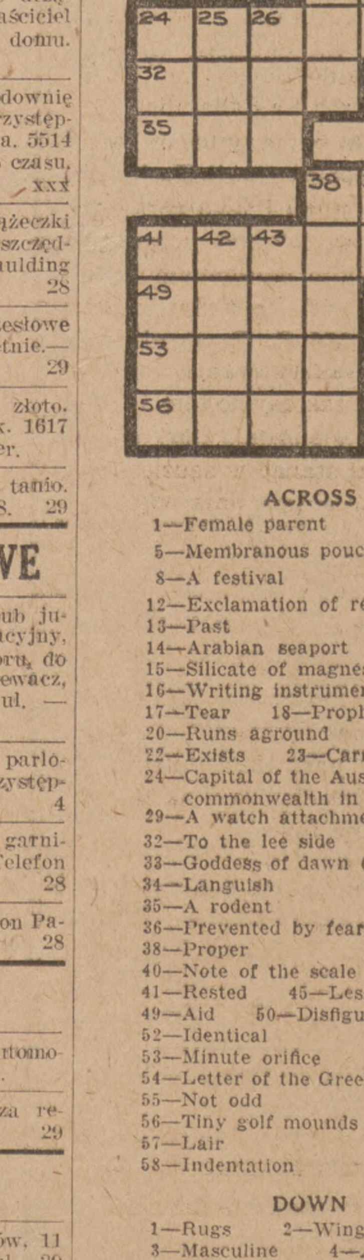
1—Female parent
5—Membranous pouch
8—A festival
12—Exclamation of regret
13—Past
14—Arabian seaport
15—Silicate of magnesium
16—Writing instrument
17—Tear
18—Prophets
20—Runs aground
22—Exists
23—Carmine
24—Capital of the Australian commonwealth in Oceania
29—A watch attachment
32—To the lee side
33—Goddess of dawn (Gr. myth.
34—Languish
35—A rodent
36—Prevented by fear
38—Proper
40—Note of the scale
41—Rested
45—Less
49—Aid
50—Disfigure
52—Identical
53—Minute orifice
54—Letter of the Greek alphabet
55—Not odd
56—Tiny golf mounds
57—Lair
58—Indentation

DOWN

1—Rugs
2—Wings
3—Masculine
4—Attribute
5—Juice of plants
6—Grows old
7—Unlikeness
8—An electromagnetic unit of electric capacity
9—Paradise
10—Watch
11—Terminates
19—Compass point
21—Note of the scale
24—Automobile
25—The armpit
26—A snare
27—Delivered
28—Spawn
29—A tree
30—A number
31—Cot
34—Lauded
37—A shade tree
38—Loves to excess
39—Pronoun
41—Seized with ecstasy
42—A negro from Benin
43—Father (F.)
44—Appointment
46—Part of a church
47—Predict
48—Hire
51—Sped

Answer to previous puzzle







Co Słychać Na Polonji

W tę niedzielę, dnia 30 kwietnia, w klubie Ad Astra, 1110 Milwaukee avenue, w Kole Odczytowem im. J. Piłsudskiego Nr. 1, o godzinie 2giej po południu wygłosi nader interesujący odczyt Dr. Kazimierz A. Żurawski na temat „Żydzi ich stosunek do obcych i odwrotnie." Wstęp na odczyt wolny. A początek punktualnie o godzinie 2giej. Wł. Paradziński, sekr.

*

Już w tę sobotę, dnia 29go kwietnia w Medinah Athletic Club, p. nr. 505 N. Michigan avenue, odbędzie się zabawa pływacka t. zw. „Splash Party" Ligi Młodszej, przy Pols. Stow. Dobroczynności. O liczne poparcie i przyniesienie z sobą ubrań kąpielowych uprasza komitet z przewodniczącym Dr. J. Ulisem na czele.

*

W dniu trzeciego maja zostanie urządzona staraniem Związku Polskich Kółek Literacko-Dramatycznych w Ameryce, wieczornica majowa, w sali ob. J. Stefanika, 1401 West Superior ulicy. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Stosowny do uroczystości wykonany zostanie program składający się z krótkiego referatu o konstytucji trzeciego maja, śpiewu chóru Kółka Dzwon Wolności, gry na skrzypcach, deklamacji i odegrania obrazku z trzeciego maja. Po skończonym programie odbędzie się zabawa taneczna.

*

Komitet z łona Posterunku Jerzego Washingtona zaprasza wszystkich przyjaciół, sympatyków, oraz członków z rodzinami na „święconkę" i zabawę taneczną, jakie odbędą się jutro, w sobotę, dnia 29go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem. Impreza ta odbędzie się w sali Avenue Cafeteria, pnr. 1250 Milwaukee ave.

*

Chór Warszawiaków urządza zabawę kostkową i karcianą w czwartek, dnia 18go maja, w sali Polonia, 1549 N. Ashland avenue. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Wszyscy członkowie i członkinie Tow. ob. Wioski Zaborowia proszeni przybyć na występy zabaw tanecznych do klubu Jadowniki-mokre i Klubu Oświatowego Dołęga, w niedzielę, dnia 30go kwietnia, b. r. Punkt zborny przed salą J. Stefanika, 1401 West Superior ulicy o godzinie 6tej wieczorem.

*

Wczoraj w mieście naszem bawił ks. Tomasz Drengacz, proboszcz parafji św. Michała, w Perronville, Michigan.

*

W niedzielę, dnia 28go maja, w sali przy Domu Starców św. Józefa, pnr. 2650 N. Ridgeway ave., odbędzie się „Krakowskie Wesele", którego urządzeniem zajmuje się Tow. Matki Boskiej Zwycięskiej, a z którego dochód przeznaczony jest w całości na nowy klasztor Sióstr Franciszkanek.

*

Tegoroczna Akademja ku uczczeniu pamięci zmarłych członków klubu Polsko - Amerykańskich Obywateli w Chicago odbędzie się dnia 30 maja. Nabożeństwo żałobne w dniu tym odprawione będzie w kościele śś. Młodzianków, o godzinie 9tej rano. Po nabożeństwie w jednej z sal odbędzie się Akademja. Dalsze szczegóły później.

*

W 25tą rocznicę rozpoczęcia studjów w Seminarjum Duchownem w Cincinnati, Ohio, księża B. Kasprzycki i S. Bubacz odwiedzili swego profesora dawniejszego ks. Jana Seuffert'a.

*

Chór Filomenów urządza wieczorek muzykalno - wokalny w niedzielę, dnia 7go maja, w sali Słowackiego, przy 48mej i So. Paulina ul. Cały dochód z wieczorku przeznaczony na korzyść bibljoteki im. J. Słowackiego.

*

W miesiącu czerwcu odbędzie się uroczyste poświęcenie nowej sali gimnastycznej przy Sierocińcu św. Jadwigi, w Niles. Ceremonji poświęcenia dokona Jego Eminencja ks. Kardynał Jerzy Mundelein.

*

Ob. Stanisław Frenzel, popularny przemysłowiec, zam. pnr. 2944 Haines Ct. na Bridgeporcie, poddał się w tych dniach poważnej operacji w szpitalu św. Antoniego z Padwy. Operacji dokonał dr. Jan J. Bona. Po operacji przychodzi do zdrowia pani Anna Frenzel, żona Józefa Frenzla, brata Stanisława.

*

Kostjumowy bal cygański urządza Wiązanka Pań pomocy Żołnierza Polskiego, w sobotę, dnia 6gó maja w sali Filaretów, 1956 West Division ulica, o godzinie 8mej wieczorem. Orkiestra Hallerczyków będzie wesoło do tańca przygrywała, jak również będzie dużo niespodzianek. Kto przybędzie na bal przyczyni się do pomożenia i osłodzenia doli żołnierza polskiego, gdyż wszelki dochód z balu panie przeznaczają na pomoc żołnierzom Armji Polskiej. Komitet tworzą: J. Strzeczewska, Z. Skrobińska, M. Figlerowicz, R. Waszkowska, W. Czarnecka, P. Papas i A. Rugler.

*

„Walenty Gomuła z Brygidką" w interpretacji Kazimierza Majewskiego i jego córki, wystąpią z pięknym programem na wielkim wiosennym balu, z okazji 5ciolecia Gniazda Sokół Polski 856 S. P. w niedzielę, dnia 30go kwietnia, w sali Wolność, 4615 So. Mozart ul. Początek o godzinie 6tej wieczorem.

Do detalicznych sprzedawców piwa w 12tej wardzie.

W poniedziałek, dnia 1go maja w sali Cichonia, 2959 W. 40 Place, o godzinie 1szej po południu odbędzie się zebranie detalicznych sprzedawców piwa w 12tej wardzie w celu zorganizowania się dla wspólnych celów i interesów i także aby radzić nad projektem dotyczący się regulowań i licencji sprzedaży piwa w naszem mieście. Tymczasowy komitet Jan Korzeniewski, Jan Ukleja, Józef Kłak, F. Koralewski i B. S. Patzkoski.

Z Kl. Białego Orła Zembrzycan.

Podług zapadłej uchwały Klub występuje incorpore na bal, który urządza klub Potęga w piątą rocznicę istnienia. Zbiórka przed salą ob. Latki, przy Huron i Noble ul. — Andrzej Zemlik, prezes; Rudolf Zmudka, sekret.

SOLENIZANT.



Ks. dr. Leonard M. Long, C. R.

W dniu dzisiejszym przypada piętnastolecie kapłaństwa ks. dra. Leonarda M. Long, C. R., spełniającego obowiązki duszpasterskie w parafji św. Jadwigi, gdzie się wychował. O godzinie 8mej rano odprawił Mszę św. dziękując Bogu za łaski odebrane i doczekanie się tej chwili. Na Mszy św. śpiewały dzieci szkolne przygotowane przez organistę p. Emila Wiedemana. Pani Jadwiga Turalska odśpiewała solo na Offertorjum i przed Komunją św. przy akompanjamencie skrzypiec p. Wiedemana.

Baczność Legjon Pułaskiego.

Dywizja 1sza Legjonu Pułaskiego bierze udział w dedykacji nowego Domu Związku Polek w Ameryce, połączoną z 35 rocznicą założenia swojej organizacji. Zbiórka w niedzielę, dnia 30go kwietnia, o godzine 12:30 po południu w sali 1szej Dywizvi Legjonu Pułaskiego. 1418 Emma ulica, w pełnym mundurze, zarazem uprasza się oddziały Pań w tejże uroczystości. — S. Snopek, pod-naczelnik, W. J. Andrzejewski, adjut.

Zawiadomienie.

Na ostatniem posiedzeniu Korp. Pom. Nr. 49ty zapadła uchwała, iż mamy wystąpić na bal Wojskowy Orkiestry Hallerczyków. Uprasza się wszystkie koleżanki o stawienie się w sobotę, dnia 29go kwietnia, o godzinie 8:30 wieczorem przed salą Zjednoczena, przy Milwaukee avenue i Augusta Blvd., skąd udamy się razem na bal. F. Andrzejewska, sekr.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Bezczelne Niemcy proponują Polsce Ukrainę z Kijowem i Odessą, jak gdyby Ukraina do nich należała. Polska może tak samo ofiarować Niemcom za Gdańska i Prusy Wschodnie Kamczatkę, albo prowincje Bengalska w Indjach, tylko z tem zastrzeżeniem, że Niemcy same zabiorą cudzą własność, wiedząc, że Niemcy umieją to zrobić.

Z KAMILOWA.

Nowozorganizowane Towarzystwo Dziewic Różańcowych na Kamilowie, zaprasza parafjan, przyjaciół i sympatyków na pierwszą swoją zabawę taneczną, która odbędzie się w tę niedzielę wieczorem, w sali parafjalnej, według nowego czasu.

*

Nabożeństwa przyszło - niedzielne odbędą się jeszcze według starego czasu, t. j. jak dotychczas. Zmiana czasu nastąpi dopiero o godzinie 6ej wieczorem.

*

Czcigodne Siostry nauczycielki przygotowują dzieci do przedstawienia ku czci Matek, które odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go maja, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 3ej po południu. Bilety już są w obiegu wśród dziatwy szkolnej.

*

Dwutygodniowa Misja św. na Kamilowie rozpocznie się w niedzielę, dnia 14go maja. Kamilowianie winni korzystać z tego nawiedzenia Bożego.

*

X. proboszcz Bolesław Kasprzycki w towarzystwie X. Szczepana Bubacza, udał się do Cincinnati, Ohio w celu zamówienia nowego dzwonu do kościoła kamilowskiego.— Dzwon jaki obecnie posiada Kamilowo jest pęknięty i niezdolny do użytku.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Kamila odbył się pogrzeb ś. p. Leokadji Kozłowskiej, która zmarła po długiej chorobie w zakładzie dla umysłowo chorych. Po odprawionych ceermonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Nabożeństwo majowe — na cześć Matki Boskiej, odbywać się będzie na Kamilowie w niedziele o 2:30 po południu i w środy i piątki o 7:30 wieczorem, przez cały miesiąc.

*

Obecnie odbywają się przygotowania dzieci szkolnych do pierwszej uroczystej Komunji św., która to uroczystość odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu. Zarówno dzieci ze szkoły parafjalnej jak i dzieci ze szkoły publicznej czynią jednocześnie przygotowania katechizmowe.

— Zezwolenia rządowe na wyrób piwa wydał wczoraj E. C. Yellowley, właścicielom siedmiu browarów: Leidinger Brewing Company w Merrill, Wis.; Calumet Brewing Company, Chilon, Wis.; Kewaunee Product Company w Kewaunee, Wis.; Reedsburg Brewing Combany w Reedsburg, Wis.; Walter Brewing Company w Eau Claire, Wis.; Wausau Brewing Company w Wausau, Wis. i Star Union Product Company w Peru, Ill. Biuro p. Yellowley znajduje się w Chicago.

Z Parafji Dobrego Pasterza.

Bilety na Wystawę Światową a względnie na Tydzień Polskiej Gościnności, nabyć można u L. Kamińskiego, Piotra Napolskiego, Jana Sierocińskiego, Al. Salamowicza, Jana Broniarczyka, Franciszka Dumanowskiego, Fr. Obtulewicza i F. J. Majki.

*

Panienki z Klubu Gwiaździstego, przy Grupie 2340, przygotowują się z jednoaktówką na obchód majowy, mający się odbyć w trzecią niedzielę maja, w sali parafjalnej.

*

W parafji Dobrego Pasterza, podobnie jak w innych parafjach praca odnośnie Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej postępuje raźno naprzód. Przewodniczącym Komitetów w parafji jest p. Feliks J. Majka, a sekretarką Marta Salamowicz. Pozatem do pomocy są poszczególne subkomitety: Komitet programu i zabaw: B. Kosińska, przewodnicząca; komitet biletów: K. Majewski, przew. M. Salamowicz i A. Michalski; komitet muzyki: Edmund Pietras, przew.; komitet zaproszeń: F. J. Majka, przew. Marta Salamowicz; komitet transportacji: F. J. Majka, przew.; komitet finansowy: Ludwina Jezierska, przew.; komitet sposobów i planów: Józefa Tonneman; przew.; komitet rydwanów: Wm. Płuciński, przew. i Fr. Dumanowski; komitet reklamy: Franciszek Drzał, przew. Irena Chełmińska, Marja Broniarczyk i pani Loszcz; komitet pomieszczenia turystów: Marja Murawska, przew. Genowefa Murawska i August Duch; komitet pamiętnika: Fr. Drzał, przew.; komitet atletyki: Fr. Kukielski, przew., J. Olszówka i W. Woźniak.

Z Kolegjum Św. Stanisława Kostki.

Popularne Stowarzyszenie Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki, urządza zabawę taneczną w sobotę, dnia 13go maja, w sali gimnastycznej tak zwanej Gordon Gym, przy Haddon blisko Milwaukee ave. Komitet złożony z energicznych pracowników dokłada wszelkich starań, ażeby zarówno starzy jak i młodzi zabawili się do woli. Dla miłośników tańca będzie przygrywać pierwszorzędna orkiestra, pozatem będą inowacje, jakich dotąd nie było. Niespodzianki i upominki są w toku przygotowawczym. Zabawy Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki cieszyły się zawsze liczną frekwencją doborowych gości, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż i ta zabawa będzie pod każdym względem pomyślną.

"Godzina Święta" Na Annowie.

Dzisiaj, w piątek, w kościele św. Anny, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się „Godzina Święta" poświęcona szczególniejszej czci Najsłodszego Serca Jezusowego. Nabożeństwo dzisiejsze dedykowane jest specjalnie modłom za Prezydenta tutejszego kraju p. Franklina D. Roosevelta. Wierni uczczą dziś Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie, wystawionego na ołtarzu dla publicznej adoracji; uczczą Go korną modlitwą, pieśnią, darem i miłością serca, naśladowaniem Jego cnót i rozważaniem szczegółów Jego życia. Ku podniesieniu czci Jezusa — chór parafjalny wykona odpowiednie śpiewy i wygłoszone zostanie kazanie zastosowane do okoliczności.